

25X1

Page Denied

25X1

POLSKA AGENCJA WYKRYWALNOŚCI
PAP

KRAJOWY BULETYN SPECJALNY

Wydanie specjalne 1957 r.

UWAGA: Wskazywać na adresy odbiorców, którzy nie otrzymali numeru 61, prosząc o przekazanie do nich numeru 61. MOKA

UWAGA: Redakcja Krajowa PAP zwraca się do odbiorców KBS z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat treści KBS pod telefon nr 6-49-15.

Warszawa, dnia 16 stycznia 1957 r.

Nr 61

<u>T r e ś ć</u>	<u>Str.</u>
Przed wyborami	1
Wspomnienie włamania do magazynu broni Lj2 w Sieradzu	5
Zjeżdźców powiatowych ZBOWiD	6

SECRET
NO FORN DISSEM (C 100)

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 61

1.

PRZED WYBORAMI

Korespondenci PAP sygnalizują:

Lublin. Kandydat na posła Władysław Wiśniewski, członek ZSL znajdujący się na "niemandatowym" miejscu na liście w swej "agitacji" przedwyborczej używa szeregu demagogicznych argumentów, m.in. obiecuje parcelację PGR-ów. Mimo to nie udaje mu się zdobyć popularności. Chłopi zarzucają Wiśniewskiemu, że "był on koniokradem i niszczył rolnictwo". Inny kandydat na posła, Wit Prusiniowski, wysunięty przez załogę WSK - Świdnik a zwracający się również poniżej "kreski" jest popularyzowany w ten sposób, że pracownicy WSK korzystając z fabrycznego helikoptera rozrzucają nad Lublinem i innymi miejscowościami woj. lubelskiego ulotki nawołujące do głosowania na ich kandydata.

Obserwuje się nadal próby oczerniania członków PZPR przez niektórych ZSL-owców. Np. w gromadzie Jastków, pow. Lublin, część ZSL-owców nazywa członków partii "psami, którzy są, co tego by o wszystkim donosić".

Niektórzy mający oblicze peeselowskie prowadzą propagandę przeciwko tym kandydatom na posłów z ramienia stronnictwa, którzy byli poprzednio członkami PSL. M.in. w powiecie Białymostkim.

W powiecie Białymostkim szereg członków ZSL z gromad Kościenowice, Dubów, Zdobycha ostro występują przeciwko kandydaturze Jana Drozdziuka z powiatu Radzyń, prezesa Pow. Komitetu ZSL w Białej Podlaskiej. W obwieszczeniach z listami kandydatów, przy jego nazwisku bione są dopiski "zdrajca narodu".

W niektórych miejscowościach województwa, m.in. w pow. Tomaszów Lubelski, do członków partii, przeważnie starszych działaczy komunistycznych napływają anonimowe groźby różnego konsekwencji, o ile nie opuszczą oni tych terenów.

Olsztyn. W Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie odbyło się spotkanie kandydatów na posłów ze studentami. Wzięli w nim udział kandydaci: Zieliński, Skok, Błoniecki i Pieniężna. W swoim wystąpieniu Błoniecki /ZSL/ oświadczył m.in.: "Wyjście stronnictw politycznych z głosowaniem na całą listę ogranicza wolność obywateli, jest niezgodne z Konstytucją, ordynacją wyborczą i polskim państwowym. Obraża to godność tych kandydatów, którzy są na miejscach niemandatowych". Wypowiedź Błonieckiego poparł następnie Gerhard Skok /PZPR/. Zabierał głos kandydat na posła, Pieniężna powiedziała m.in., że "w ub. okresie aparat UB i Milicji składał się z bandytów". W rezultacie takiej "agitacji" ze strony kandydatów na posłów młodzież z WSR postanowiła głosować na Błonieckiego i Pieniężną oraz "zabezpieczyć wolność obywateli w głosowaniu". Należy dodać, że Błoniecki jest kandydatem NOT, popularyzowanym tu przez tę organizację również przy pomocy ulotek.

Na murach katedry olsztyńskiej pojawiły się napisy: "Skreśłajcie kandydatów PZPR", a w mieście zanotowano wypadek niszczenia plakatów wyborczych.

lon.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 61

2.

dc.

W powiatach należących do okręgu Mragowo, gdzie kandydują m.in. Pszczółkowski i Kamiński, rozsielane są pogłoski, że "są oni Żydami i dlatego nie należy na nich głosować".

Białystok. W niektórych kołach, a zwłaszcza wśród nauczycieli, zwalczana jest kandydatura Eugenii Krassowskiej. Zarzuca się jej, iż "poprzednio nie reprezentowała interesów Białostoczczyzny i po wyborach znów zniknęła z tego terenu". Na wielu afiszach przedwyborczych w Białymstoku zdjęcie i nazwisko Krassowskiej zostało zamazane bądź też przekreślone.

Ostatnio wyjechało w teren razem z aktywnym partyjnym - wielu oficerów WP, którzy mają pomóc w kampanii wyborczej /na ogół jeden oficer przypada na każdą gromadę/. Fakt ten wywołał na niektórych terenach komentarze, że "przyjechało UB". W Bargłowie, pow. Augustów, jeden z oficerów został nawet pobity.

W niektórych rejonach rozpowszechniane są w dalszym ciągu różne plotki o kandydatach na posłów. M.in. w pow. Łomża i Zambrów mówi się, iż "B. Podedworny posiada 150 ha ziemi, młyn i kilka domów w Łomży". Inna plotka głosi, że "Podedworny był w latach wojny deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR". Szczególne zaciekrzenie w rozpowszechnianiu takich plotek wykazuje b. starosta z Grajewa - Gdula.

W dalszym ciągu niektórzy kandydaci na posłów, a zwłaszcza Franciszek Zabielski /członek ZSL/ oraz Piotr Szyryński /syn bogacza wiejskiego z pow. Sejny/ prowadzą wśród wyborców demagogiczną agitację. Zabielski, któremu Powiatowa Komisja Porozumiewawcza w Łomży zwracała uwagę na niewłaściwy ton jego wystąpień, na spotkaniu z wyborcami w Porytem, pow. Kolno, nawiązał do obecności kilku oficerów WP oświadczając, że "dziś też są ludzie, którzy chcieliby przeprowadzić wybory przy pomocy łuf pistoletu i terroru. To są ludzie, którzy jeszcze pozostali przy władzy". Drugi demagog, Piotr Szyryński na spotkaniu z wyborcami w Dreństwie zachęcał chłopów, by żądali od rządu jak największych ustępstw na swoją korzyść. Kiedy padło pytanie na temat podwyżki cen na nawozy sztuczne, Szyryński odpowiedział, iż "widocznie rząd zmuszony został do tego względami gospodarczymi. Lepiej więc pójść na rynek i kupić sobie kwintal pszenicy, niż kupować nawozy sztuczne".

W Suwałkach b. PSL-owcy /w 1946 r. PSL liczył tutaj ok. 4.500 członków, podczas gdy ZSL posiada obecnie 680 członków/ zwalczają szczególnie ostro kandydata z ramienia ZSL - Eugeniusza Makowskiego, wysuwając jako zarzut, iż był jednym z pierwszych założycieli spółdzielni produkcyjnej w tym powiecie. Mówi się tu też o tym, że miejscowy aktyw ZSL miał jakoby dojść do porozumienia z Piotrem Szyryńskim, "ponieważ po wyborach ma on wstąpić do ZSL". Agituując za Szyryńskim, a przeciw Makowskiemu niektórzy ludzie usuwają nawet zdjęcia i życiorysy Makowskiego z gablot propagandowych.

den.

zs

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 62

3

dc.

Kraków. Kandydujący w powiatach Baranów i Babów - Tarnobrzyska Gładysz na spotkaniach z wyborcami określa pracę w spółdzielniach i ziemieśnizach, jako pracę niewolniczą. Gładysz zapowiada, że gdy zostanie posłem, to "oświeci on stalinowców z komitetów powiatowych PZPR". Kandydaci Chudy i Polaszyn z okręgu Nowy Targ-Zakopane oraz Ciuba /ZSL-owiec kandydujący w okręgu Nr 33 - pow. Chrzanów oraz miasta Jaworzno i Szczekocin nakłaniają wyborców do skreślania umieszczonych przed nimi na listach nazwisk innych kandydatów. Kandydat na posła z okręgu Sucha - Żywiec, Sulak, odbywa na własną rękę spotkania z wyborcami, podejmując później w gospodach swych najwierniejszych zwolenników.

Pracownicy PZPS i PPS w pow. Nowy Targ utworzyli komitet organizacyjny, mający popularyzować kandydata na posła Józefa Chudego, działacza spółdzielczego. Jednocześnie komitet ten występuje przeciw kandydaturze i sekretarza KP PZPR w Nowym Targu, Jana Bobro i określa go jako "stalinowca".

Na terenie pow. żywieckiego krąży wieści, że ludność wielu gromad nie pójdzie do wyborów, "gdyż kandydatami na posłów są nauczyciele, a nie chłopie. Ponieważ wybory są wolne, więc nikt im nic nie może zrobić".

W miejscowości Łukowica, pow. Limanowa, niektórzy ludzie, m.in. Józef Dyrek z Krynicy, rozpowszechniają "wiadomości", że "w okresie świąt Gomułka został w czasie jazdy pociągiem powiadomiony przez pewną kobietę, iż cała trasa od Krakowa do Jasła jest zaminowana wraz z 70 kościołami, które mają być wysadzone w powietrze, w czasie nabożeństw. Gomułka wysłał więc sko do rozminowania terenu oraz przeprowadzenia obławy, w której się której ujęto 90 osób, przeważnie pracowników UB i ORMU".

Część ludności Krakowa nadal nieprzychylnie odnosi się do kandydatury premiera Cyrankiewicza. Słyszy się głosy, że wydane tu ostatnio ulotki omawiające rolę, jaką premier odegrał w październiku to "trick wyborczy w amerykańskim stylu".

Łódź. Kandydat z okręgu nr 30 Feliks Tarczyński /członek ZSL/ przyrzeka swoim wyborcom, że jeśli zostanie wybrany posłem, postara się aby obowiązkowe dotawy zostały natychmiast zrealizowane. Podkreśla on także, że nie należy ufać, żeby partia była zdolna naprawić popełnione błędy.

W rejonie gromady Wilezko - Łęka, pow. Łęczyca, ulotki podpisane przez "Narodowy Związek Pracy" wzywają ludność do agitowania żołnierzy i oficerów WP, aby "na wypadek rozruchów stanęli oni po stronie narodu". W gminie Ruszyczyn, pow. Rawa Mazowiecka, rozlepiono ręcznie sporządzone plakaty zawierające "Odezwę do narodu polskiego", w której m.in. czytamy: "Hitler rżnął Żydów i komunistów, lecz my ich wyrzuciliśmy do kołczani. Pomścimy Katyń i wszystkich AK-owców. Wszyscy dobrzy ludzie niech czyszcza broń, bo przyda się ona na komunistów". Plakat opatrzone ostrzeżeniem: "Nie zrywać - kula w łeb!". Inną odezwę zawierającą ataki przeciwko ZSRR i rządowi polskiemu zatrzymano w Pabianicach. Odezwa ta podpisana przez "Polską Partię Robotniczą", wysłana została z Krakowa na adres Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Pabianicach.

dcn.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 61

4.

do.

Kandydat na posła Piotr Szymmek, prezes WK ZSL, w czasie spotkania z ludnością wsi Grabica pow. Piotrków Tryb. podkreślił, m.in., że "tylko ZSL może stworzyć dobrobyt w Polsce". Oświadczył on również, że milicjanci śledzą jego wystąpienie, ale z tymi, którzy go dziś śledzą, po wyborach się skończy.

Wrocław. W okręgu wyborczym Nr 112 /pow. Wrocław, Środa Śląska, Oława i Strzelin/ prowadzona jest silna agitacja przeciwko kandydaturze przewodniczącego Prezydium Woj.RN, Bronisława Ostapczuka /PZPR/, znajdującego się na pierwszej pozycji na liście kandydatów. Temu celowi służą też szeroko kolportowane pogłoski, że "Ostapczuk jest Ukraińcem".

W Oławie /Okręg 112/ miejscowy ksiądz nawoływał z ambony do głosowania na kandydatów katolickich. W okręgu tym na "mandatowym" miejscu na liście kandyduje inż. Stanisław Zawadzki, bezpartyjny. W swoich wystąpieniach Zawadzki podkreśla, że jest on wierzącym. Aktyw Zakładów w Jelczu, który wysunął kandydaturę Zawadzkiego, rozkolportował kilkadziesiąt tysięcy ulotek popularyzujących go i wyraźnie podkreślających, że jest to kandydat bezpartyjny.

Bydgoszcz. Wezwanie do głosowania bez skreśleń przyjęte zostało przez szereg osób w woj. bydgoskim, m.in. przez część członków PZPR, "jako wyraz nieufności do mas, naruszenie zasady wyborów i zapowiedź zahamowania procesu demokracji". W Toruniu, gdzie na ostatnim miejscu znajduje się kandydat bezpartyjny, adwokat Mielcarek, apel ten oceniany jest w niektórych kołach jako "chwyt wymierzony przeciwko bezpartyjnemu". Spowodowało to zaostrzenie cichej agitacji przeciwko kandydatom PZPR. Sam Mielcarek także agituje na spotkaniach z wyborcami za "swobodnym skreślaniem tych kandydatów, do których wyborcy nie mają zaufania".

Kandydat ZSL z powiatu Aleksandrów Kujawski, Bonowicz /jest on na trzecim miejscu sześciuosobowej listy w okręgu Nr 15/, oświadczył na jednym ze spotkań z chłopami: "Każdego chłopą stać chyba na to, żeby sobie kupić okówek". Powiedzenie to zostało entuzjastycznie przyjęte przez zebranych.

Opole. Na Śląsku Opolskim aktywnia się wroga propaganda przeciw kandydatom PZPR. W Bogacicach, pow. Kłuczbork, pojawiły się plakaty wzywające do głosowania przeciw komunistom. W niektórych miejscowościach napisy na parkanach nawołują do bojkotu wyborów. W dalszym ciągu krążą tu plotki o zapowiedziach strajków protestacyjnych zakład niektórych zakładów /np. DZBUP/ przeciwko aktualnym listom kandydatów. Plotki te nie znajdują potwierdzenia.

dcn.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY Nr 61

5.

do.

Poznań. Na spotkaniu aktywistów FN w Poznaniu z kandydatami na posłów /m.in. z Władysławem Bieńkowskim/ wielu deputatów wyrażało pogląd, że apel o "głosowanie bez skreśleń" stanowi błąd polityczny. M.in. mówiono: "Pisze się, że najlepszych należy wybierać, a mówi się o pierwszych miejscach". Takie stanowisko reprezentował m.in. bezpartyjny kandydat na posła Gonczarzewicz, który podkreślił, iż "należy właśnie wybierać najlepszych przez skreślanie innych".

Warszawa. Mieszkańcy niektórych dzielnic stolicy, głównie Pragi Półn., Ochoty sygnalizują, że różni emisariusze odwiedzają mieszkania prywatne i nawiązują do skreślania kandydatów partii i głosowania na katolików. Jednocześnie sprawdzają oni w kioskach "Ruchu", czy prasa katolicka jest należycie rozprowadzana.

W kołach studenckich mówi się o tym, że organizacja "młodzież demokratycznej" nosi się z zamiarem tworzenia bojówek wyborczych i w związku z tym szuka kontaktów z młodzieżą robotniczą. M.in. ZMD założył dość silne koło w Zakładach im. Róży Luksemburg. Kandydat na posła z ramienia SD w okręgu 3, Bazyłczuk, na spotkaniach z wyborcami nawołuje do skreślania od góry. Udając się z nim stale na te spotkania grupa ludzi zadaje pytania obecnym na sali kandydatom na posłów, czy są wierzący.

W niektórych miejscowościach podwarszawskich, m.in. w Pyrach, część b. członków PSL prowadzi nagonkę na kandydata ZSL, Czesława Wycecha.

Koszalin. Dochodzą sygnały, że chłopcy we wsi Żukowo, pow. Sławno oraz w gromadach Wrześnica i Lechowo zarzucają kandydatowi na posła Marcinowi Gałce /ZSL/, iż "jest on starym szabrownikiem, PSL-owcem, który za czasów Mikołajczyka źle odnosił się do chłopów".

- - -

USIŁOWANIE WŁAMANIA DO MAGAZYNU BRONI LPŻ W SIERADZU

W nocy z 13 na 14 bm usiłowano dokonać włamania do magazynu broni Oddziału Ligi Przyjaciół Żołnierza w Sieradzu. W magazynie tym oprócz broni krótkiej znajdowały się także karabiny. Sprawcy nieudanego włamania zdołali zbiec. Organa MO prowadzą energiczne poszukiwania.

Wśród mieszkańców Sieradza panuje przekonanie, że broń, którą usiłowano zagarnąć z magazynu LPŻ, miała posłużyć dla wywołania atmosfery zastraszania w dniu wyborów.

- - -

KRAJOWY BIUTETYN SPECJALNY Nr 61

6.

ZE ZJAZDOW POWIATOWYCH ZBOWiD

Ostatnio w kilku powiatach woj. lubelskiego odbyły się zjazdy członków ZBOWiD. Przebieg ich był bardzo burzliwy. M.in. w Belżycach ostro krytykowano w dyskusji partię i Związek Radziecki. Domagano się też "stworzenia w oparciu o Polskę i Jugosławię silnego bloku wojskowego w Europie wschodniej". Duży wpływ na taki charakter dyskusji miał fakt złożenia tendeneyjnej relacji z obrad Rady Naczelnej ZBOWiD przez członka Rady Naczelnej i jednocześnie sekretarza Wojewódzkiego Oddziału tej Organizacji - Zdunka. W swym sprawozdaniu Zdunek mówił m.in. o "ingerencji KC w sprawy Związku".

- - -

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 64

PRZED WYBORAMI

Podajemy sygnały korespondentów PAP w związku z kampanią wyborczą:

Łódź. Podczas ostatnich spotkań kandydatów na posłów z wyborcami w woj. łódzkim mają dość często miejsce prowokacyjne i demagogiczne wypowiedzi, spotykające się niejednokrotnie z aprobatą obecnych. W Kruszwie, pow. Łódź, kilku dyskutantów wystąpiło z hasłami antyradzieckimi. Main. zagadnienie konieczności importu zboża przez nasz kraj wzięli oni ze sprawy wschodniej granicy państwa. Wypowiadano się, że poza granicami wschodnimi pozostały nasze najbardziej żywe ziemie/.

Na zebraniu koła ZSL w Plizinie, pow. Piotrków, krytykują politykę partii wobec wsi w latach 1949-1955 podkreślano, że tylko działacze ZSL zdolni są wyprowadzić rolnictwo z trudności. "Dlatego też - mówiono - stanowisko Ministra Rolnictwa musi być obsadzone przez członka ZSL." Ostatnio do koła ZSL w Plizinie wstąpiło 20 chłopów, w tym 2 b. członków PZPR.

Kraków. Na terenie województwa w dalszym ciągu słyszy się wiele głosów zapowiadających skreślanie wszystkich członków PZPR, których określa się generalnie mianem stalinowców. Smereg wyborców w okręgu nr 35 zarzuca kandydującemu na sekretarza KP PZPR Kraków-Powiat - Dulembie, że "jest on pijakiem i źle traktuje własną żonę". Nauczyciel z Wadowic - Śmieszek, członek PZPR, jest atakowany za "bezwzględną walkę z religią w szkołach". Ostatnio ukazały się też w pow. Wadowice ulotki, w których Śmieszek jest przedstawiony jako człowiek przerynający piłą Chrystusa na krzyżu.

W okręgu wyborczym nr 40 /pow. Wadowice i Oświęcim/ nadal zagraża niebezpieczeństwo bojkotu wyborów ze strony zwolenników Putka.

Wiele danych wskazuje na to, że w okręgu nr 36 /pow. Myślanice i Limanowa/ większość wyborców będzie głosowała bez skreśleń.

x/ Na otwartym zebraniu koła ZSL w gromadzie Parzniewice, pow. Piotrków, przedstawiciel ZSL Lerk nawoływał do skreślenia członków PZPR z listy kandydatów na posłów. Na tym zebraniu w szeregi ZSL wstąpiło 15 chłopów.

don.

WW-WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 64

2.

do.

Zielona Góra. W ostatnich dniach znacznie ożywiła się działalność podstawowych organizacji partyjnych i samych członków PZPR w kampanii przedwyborczej. Wielu członków PZPR mówi, że "wreszcie partia zajęła konkretne stanowisko w kampanii wyborczej".

W Krzystkowie, pow. Lubsko, 12 robotników zgłosiło się o przyjęcie do partii. W pow. Nowa Sól ludność wiejska przyjmuje życzliwie delegowanych do pracy propagandowej oficerów. W Czarnowie i Stargardzie Gubińskim, pow. Gubin, miejscowy ksiądz - Apolinary Sztajer, chodząc po kołędzie agitował mieszkańców za głosowaniem na całą listę bez skreśleń.

Mimo tych pozytywnych objawów notuje się na terenie województwa szereg warcholskich i wrogich wystąpień. Na zebraniu w Żarskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego - oddział Zagaj jeden z członków PZPR zapytał, dlaczego na pierwszym miejscu na liście umieszczono członków partii oraz stwierdził, że nie podobają mu się ci trzej pierwsi kandydaci i wobec tego on skreśli ich /chodzi tu o kandydatów: Marchlika - PZPR, Rumianka - ZSL i Kryma - PZPR/ i będzie głosował na ostatniego na liście /jest nim Cyplik, działacz katolicki/.

W Smoleńcu pow. Sulechów i w pow. Skwierzynie, agituje się za skreśleniem członków partii, gdyż "w ostatnim Sejmie członkowie PZPR nic nie zrobili, natomiast wiele wywalczyli członkowie ZSL i SD". W powiatach: Żary, Zagaj, Nowa Sól i Słubice "Świadkowie Jehowy" agitują przeciwko kandydatom PZPR i wzywają do bojkotu wyborów, ponieważ "wybory to oszustwo".

W Bledzewie, pow. Świerżyna, ozęć broszur z sylwetkami i zdjęciami kandydatów na posłów woj. zielonogórskiego opatrzone wrogimi napisami. M.in. na zdjęciu Kadlofa - członka Prezydium NK ZSL /kandydatura centralna/ napisano: "potomek Stalina", a na zdjęciu Nowika, I sekretarza KP PZPR w Sulechowie - "stalinowiec". W Nowinach Wielkich, pow. Gorzów, wykonano w nocy kilka odręcznie wykonanych plakatów z hasłami: "Precz ze Stuczyńskim i Nowikiem, to są sługusy Stalina". W Gadkowie Wielkim, pow. Słubice, zerwano wyborcze afisze propagandowe, a na płotach namalowano napis: "Precz z komunizmem".

W Niegosławicach, pow. Szprotawa, usiłowano pobić aktywną KP PZPR. Na niektórych zebraniach w tym powiecie zanotowano próby wyrzucenia z sali miejscowych działaczy partyjnych.

Szczecin. W Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie rozklejono w pobliżu sal wykładowych różne ulotki, napisane prawdopodobnie przez tę samą grupę studentów. W jednej z ulotek nawołuje się do skreślenia kandydatów na posłów z ramienia PZPR oraz kandydatów Lityńskiego i Wypychalskiego, "którzy

don.

WW-WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 6a

3.

do.

nie spisali się dobrze w poprzedniej działalności "młodej". Jednocześnie autorzy ulotki wzywają do głosowania na kandydata SD, prof. Żajączka, który kandyduje w okręgu stargardzkim.

Inny rodzaj ulotek ma charakter antysemitki. Skierowane są one bezimiennie przeciwko profesorom pochodzenia żydowskiego i wyrażają oburzenie studentów, którzy muszą przebywać razem z Żydami.

Wasi Radosława, pow. Nowogard, wielu członków ZSL nadal oświadcza, że nie będą oni głosować na kandydatów PZPR.

17 bm. na terenie gromady Ryszewko, pow. Pyrzyce, zamieszczono ulotki zwołujące z balonów "Wolnej Europy". Ulotki te drukowane w języku polskim i rosyjskim wzywają do bojkotu wyborów.

W niektórych zakładach pracy w Szczecinie /m.in. w stoczni i w fabryce kolejarzy/ rozpowszechniana jest pogłoska, że kandydaci na posła - Wit Grapiński i Adam Kielbasa /majster z Zarządu Portu w Szczecinie/ byli agentami UB.

Lublin. W dniach 17 i 18 bm. szereg instytucji, biur i zakładów pracy w woj. lubelskim otrzymało listy zawiadamiające odbitą na powielaczem ulotkę podpisaną przez "Stowarzyszenie Krzyża i Miecza - Okręg w Lublinie". Autorzy ulotki wzywają do głosowania na całą listę, stwierdzając m.in.: "Jak Gomułka przegra wybory, to władzę obejmą natalscy stalinowcy, co będzie tragiczne dla narodu polskiego... Komuniści mają dość siły i mogą przegrać, wtedy i nas nie oddadzą...". W końcowej części ulotka stwierdza: "Nasza organizacja obliczyła, że gdy wejdą pierwsi kandydaci do Sejmu, to i tak będzie ponad 50% niekomunistów. Stąd duża rola uczciwych Polaków w walce o wolność w oparciu o niekomunistycznych posłów". O pojawieniu się ulotek o podobnej treści sygnalizuje się również z Torunia, woj. bydgoskie/.

Wrocław. W Wałbrzychu rozpowszechniane są pogłoski, że kandydat na posła - Ludwik Karolusak /I sekretarz KM PZPR/ podczas pobytu we Francji należał do sekty "Świadków Jehowy".

W związku z przejazdem przez Środę Śląską w kierunku Legnicy oddziału wojsk radzieckich słychać tu głosy, że "ruchy wojsk mają związek z wyborami i nastąpiły dlatego, że rząd obawia się wyborów."

Poznań. Na zebraniu przedwyborczym w Obornikach sekretarz POP PZPR Prezydium PRN sarzucił kandydatowi na posła - Stanisławowi Binkowi, że był on volksdeutschem. Sekretarz POP zażądał też zwołania w tej sprawie wiecu ludności.

dca.

WW-WW

25X1

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 64

4

do.

Białystok. W Białymstoku nie sprawdzili spisów wyborców tylko nieliczne osoby. W obwodzie nr 179 tymi, którzy nie sprawdzili swych nazwisk, jest 34 kleryków z miejscowego seminarium. Natomiast wszyscy księża-wykładowcy z tego seminarium sprawdził spisy wyborców.

Warszawa. Na Pradze rozrzucone zostały ulotki nawołujące do skreślenia kandydatów na posłów, przede wszystkim członków PZPR. Na Woli rozlepiono odręcznie wykonane afisze o treści antysemitkiej. W pobliżu lokali niektórych obwodowych komisji wyborczych - Mokotowie grupy chuliganów usiłowały wszcząć bójki i awantury, jak również bić ludzi, którzy sprawdzali swoje nazwiska na listach wyborczych.

NASTROJE STRAJKOWE W NIEKTÓRYCH OŚRODKACH W WOJ. ZIELONOGÓRSKIM

Korespondent PAP z Zieloną Górą sygnalizuje, że w Fabryce Wyrobów Blaszanych w Małowicach, pow. Szprotawa, część robotników zamierzała podjąć strajk/m.in. na dużym arkuszu blachy wypisano tam hasło: "Chleba i pracy". Jako przyczynę tego podaje się fakt, że Centralny Zarząd odmówił udzielenia obieganej poprzednio dotacji dla oddziału cynkownic tej fabryki. Wyrażające się w strajkowych nastrojach niezadowolenie załogi ma miejsce również w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych w Przemkowie, pow. Szprotawa. W Zakładach tych płace robotników odlewni są niższe niż zatrudnionych w oddziałach pomocniczych.

Wśród kolejarzy woj. zielonogórskiego nadal /v.KBS nr 58/ krąży pogłoski o mającym się odbyć rzekome generalnym strajku kolejarzy. Pogłoski na ten temat są szczególnie silnie kolportowane w ośrodkach kolejarskich: Zielona Góra, Gorzów i Kostrzyn. Mówi się tu m.in., że strajk planowany między 12 a 15 bm. może się odbyć po wyborach początkowo

x/ /dotacja ta miała zostać przeznaczona na premie dla robotników/. 17 bm. do fabryki w Małowicach przybyli z Krakowa przedstawiciele CZ, którzy przywrócili decyzję przyznania dotacji. Wpłynęło to na uspokojenie załogi.

SECRET
NOFORN UNCLASSIFIED CONTROL

WF-WF

**POLSKA AGENCJA PRACOWNI
PAP**
**KRAJOWY BIULETYN
SPECJALNY**

(dla kół poulnej) **EXEMPLARZ 52**

UWAGA: Redakcja Krajowej PAP zwraca się do odbiorców KRS
z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat
treści KRS pod telefon nr 6-49-15.

UWAGA: Redakcja Krajowej PAP zwraca się do odbiorców KRS
z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat
treści KRS pod telefon nr 6-49-15.

Warszawa, dnia 14 grudnia 1996 r.

Pr 52

T r o s t

str.

2 stycznia politycznego w Poznaniu	2
Wypadek brutalnego tłumienia krytyki w Częstochowie	4
Nastroje antyradzieckie na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie	7
Przed wyborami	8
Zakłócenia w produkcji na tle niezadowolenia robotników	12
Możliwości wznowienia kontaktu z Fundacją Rockefellera	12

1.

ŻYCIA POLITYCZNEGO W POZNANIU

Podajemy poniżej atektóre uwagi na temat sytuacji w woj. poznańskim przedstawicieli centrali PZP, którzy przebywali ostatnio w Poznaniu i przeprowadzili tam szereg rozmów w różnych środowiskach.

Według oceny sekretarza KZ PPR w Szczecinie P. Gogolskiego, "partii nie ma". Członkowie partii stawali się "Pracującymi przemyślnymi partyni". Partii stawali się bo obieranie w sądownictwie jedynie jako instancja. W ostatnim czasie miał całkowitego zwrócenia przez sąłogi organizmów; partyj-nej komitet zakładowy zwrócenia przez sąłogi organizmów; partyj-żegzard istniejące tu tendencje, po dwóch opozycjach partyj-ucielowego zmniejszenia rozdzierki do "zaokrąglenia" ludzi dla partyjną sąłogi. W szeregu wypadków między organizmami nieuczestnie oskarżonych ludzi.

Podany matematyk sukcesem organizację partyjną przy zakładach H.Cegielskiego stało się wysunięciem przez niego takich kandydatów na posłów do Sejmu, którzy od razu weszli w skład załogi. Po zapoznaniu się z matematyką założyciela partii, jego zaproszenia i jako kandydatów na posłów. Dyrektora nowego zakładu, Hermanowa oraz jednego z organizatorów strajku w Zakładzie Wagonów Taszowa nowo utworzonych. Kandydatury zgłoszone w czasie wyjazdów partyjnych na ogólnokrajowych zebraniach przez komitet robotników przy tej samej jednostce. Jak wiadomo kandydatury w. Gomułki i H. Gygalskiego.

[illegible]

Służby Izdydowsyka o "kłose inteligentów" /trzeba zaznaczyć, że spośród sekretarzy KW Kraków jest dziennikarzem, a Markiewicz - wykładowcą uniwersyteckim/ nie powstały bies śledu, szczególnie wobec faktu, że sytuacja partii

ਦੇਸ਼.

41.

KRAJOWY BIULETYN PARLAMENTARNY Nr 52

2.

od.

w Poznaniu jest wyjątkowo trudna. W związku z tym Krawsko i Markiewicz mimo posiadanego tu dużego autorytetu postanowili... zrezygnować z kandydowania do Sejmu, by odebrać argumenty swym przeciwnikom. Fakt rezygnacji obu sekretarzy mimo, że - jak twierdzi się rąk-m-czekaliby ich w wyborach pewna wygrana, wzmościł ich pozycję w społeczeństwie poznańskim.

Początkowe rozgoryczenie wśród pracowników aparatu KW spowodowane umniejszeniem liosobności aparatu partyjnego obecnie w dużym stopniu minęło. Gdy okazało się, że umniejszenie aparatu jest nieuchronne, na ogół pogodziło się z tym.

Od dwóch miesięcy ukazuje się w Poznaniu biuletyn "Wyboje" /początkowo był to organ ZW ZMP, obecnie zespół redagujący usamodzielniał się/, które stało się ważnym trybikiem w życiu politycznym województwa. Pismo to, wychodzące w nakładzie 25 tys. egzemplarzy jest bardziej rozbudowane w nakładzie "Prostu". Zawieszcza ono dużo materiałów o błędach przeszłości, drukuje jednocześnie wiele artykułów o obywatelskiej antyrealistycznej. Autorzy piszący w tym piśmie mocno angażują się uszczelniając, twierdząc, że ich publicystyka stwarza jakoby "klimat bezpieczeństwa", dzięki której ludzie wyrażają się.

Kolektyw "Wybojów" uważa, że tylko kontynuując dotychczasową linię pisma, a tym samym umacniając swoją popularność będzie ją mógł wykorzystać w momencie najtrudniejszym dla partii, to znaczy w okresie wyborów.

Główny błąd w pracy partii w woj. poznańskim "Wyboje" widzą w kurczowym trzymaniu się swoich funkcji przez starych działaczy partyjnych, co powoduje różnorodne konflikty. Działacze ci nie uwzględniają powszechnego zgłoszenia odsunięcia ludzi skompromitowanych, nadal odrywają partię od mas. Ostatnio... w Kierownictwie...

Główny błąd, że Kierownictwo jest skompromitowane w oczach członków Stronnictwa. Na jednym z ostatnich posiedzeń tego kierownictwa do Wojewódzkiego Komitetu SD dokonywano jedynie kilku zrehabilitowanych działaczy. Jednym z nich, Ostrowski - b. poseł do KRN i pierwszego sekretarza - twierdzi, że obecnie przed wyborami najbardziej wpływowi członkowie Stronnictwa "nie chcą robić balaganu, ale zaraz po wyborach spowodują usunięcie starego kierownictwa i powołanie nowego, tj. takiego, który składać się będzie z ludzi niekompromitowanych sztywną uległością w stosunku do władzy, do partii".

X/...
...

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 52

ed.

3.

Przy WK SD powołano specjalną komisję dla zbierania działalności b. sekretarza WK, Kaliszewskiego /b. posła na Sejm, przebywającego obecnie w Warszawie/ - w sprawie z listami zwróceniami skierowanymi przeciwko niemu. Aktywności SD w kampanii wyborczej piszemy na dalszych kartkach.

W środowiskach katolickich w Poznaniu panuje spokój. Katolizm bardzo pozytywnie oceniany, tożsąco się rozumie między przedstawicielami Rządu i Episkopatu. Jest charakterystyczne, że w kościołach poznańskich przestano już śpiewać "Ojczyzna, wolność raca nam wróciła Panie", a śpiewać "Ojczyzna, wolność raca nam wróciła Panie", a śpiewać "Ojczyzna, wolność raca nam wróciła Panie". Są też wyznaki odprawiania nabożeństw na "intencję powojennej polski".

Na uwagę zasługuje wzrost aktywności ludzi swiarych przed wojną i krótko po wojnie z komercyjną "Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha". Zespół wydawniczy w Poznaniu "Głosu Katolickiego" wszedł w kontakt z dawnymi współpracownikami Księgarni św. Wojciecha. Zapowiedział on wzmocnienie wydawnictwa przed wojną "Przewodnika Katolickiego".

X X X

Poznań w powiatkach jest raczej ciema. Czynią się jedynie prace ZSL. Praca do Stronnictwa - i to z większą intensywnością - widać u niektórych odsuniętych w minionym okresie. Ostatnio odbył się w Poznaniu zjazd wojewódzki, na którym dokonano wyboru nowego władcy. Odpadli niemal wszyscy dotychczasowi statowi pracownicy ZSL-u, a do władzy wybrano przeważnie samych chłopów /w tym wielu b. PCh-owców/.

Jak stwierdza korespondent PAP z Poznania, w Kołach ZSL i nawet w powiatowych komitetach tego Stronnictwa wprawicow i lewicow. Pierwszy z nich reprezentowany jest przez b. PCh-owców, drugi b. wiciarzy i b. członków PCh. Głównym reprezentantem tych tendencji jest m.in. b. prezes WK ZSL Stanisław Zbierski, który na ostatniej konferencji nie wszedł w skład nowego WK. /Zbierski był w posągach iis. cpa dr. wybrany - przy poparciu członka Prezydium WK ZSL, Banacha - na przewodniczącego WK ZSL w Poznaniu. Skupił on wokół siebie niektórych starych działaczy ruchu ludowego, odsuniętych w ubiegłym okresie.

W tych warunkach praca obecnych WK ZSL jest utrudniona, zwłaszcza, że pouczające komitety powiatowe pozostają osobistych. Rozgrywki osobiste i różne instynkty stanowią jedną z cech charakterystycznych obecnego okresu pracy dołowych ogniw ZSL. M.in. na ostatnim zjeździe z Jędrzejkiem

odn.

DJ.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 52

od.

ZSL w Poznaniu b. członek ZSL i b. prezes ZSCh w Nowym Tomysku, Tercewski wystąpił nawet z projektem utworzenia nowej partii, tzw. partii chłopskiej. W rozmowie z korespondentem PAP Tercewski oświadczył, że w woj. poznańskim istnieją realne możliwości stworzenia takiej partii, gdyż chłopci nie mają zaufania do ZSL, a zwłaszcza do ludzi z jego kierownictwa. Jednak - zdaniem korespondenta PAP - Tercewski nie posiada większych wpływów wśród chłopów i opiera się jedynie na gronie swych kolegów i ludzi z najrozmaitszych względów niezadowolonych.

W swoim programie Tercewski postuluje - obok usana-
nia ludowego charakteru państwa i socjusu robotniczo-
chłopskiego oraz przodującej roli klasy robotniczej - us-
trój agrarny, oparty o indywidualne gospodarstwa uprawia-
ne przy pomocy maszyn, stanowiących własność indywidualną,
bądź własność chłopskiej kooperacji. Próba wystąpienia
Tercewskiego na sejmie ZSL w Poznaniu skończyła się
fiaskiem. Jego zdaniem - wystąpienie utrudnili mu ludzie,
którzy dyskryminowali go w ubiegłym okresie, w tym b. PSL-owcy,
pamiętający jego wrogi stosunek do "kolejczyka". Należy
nadmienić, że Tercewski nie jest do dzisiaj zrehabilito-
wany i nigdzie nie pracuje.

Według opinii korespondenta PAP podstawowa masa
członków ZSL w woj. poznańskim oraz chłopów bezpartyjnych
niechętnie patrzy na różne demagogiczne wystąpienia i pra-
gna nie za wszelką cenę jednoci ruchu ludowego. Ogólnie wyra-
żane jest poparcie dla linii wytkniętej przez VIII Plenum
KC PZPR.

Czas częściej wśród ZSL-owców mówi się o reaktywowa-
niu "Fioi". Charakterystyczne jest, że sprawa ta nie
wypływa w terenie spośród samej młodzieży, a od starych
wiciowych działaczy.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 92

9.

WYPADKI BRUTALNEGO TRULIENIA KULTURY W CĘSTOCHOWIE

Jak już informowaliśmy w KRS nr 47 w Cęstochowie powstała w końcu ub. miesiąca grupa pn. "Ruch pędziernikowy", skupiająca ludzi ze środowiska inteligencji twórczej i młodzieży. Zamierzano ona zamieścić w miejscowej prasie odezwę krytyczną, isieniem m.in. kilku członków ówczesnej egzekutywy PZP, jednakże na względu na powstanie w tym czasie w Cęstochowie tendencje do "nacjonalizmu" /pisałiby o tym również w KRS nr 47/ "Ruch pędziernikowy" przyspieszył z opublikowaniem jej w prasie.

W związku z rozpoczynającą się 8. bm. miejską konferencją partyjną w Cęstochowie całkowicie niejasowej studenckiej organizacji "Awangarda" postanowili rozkłopotować odezwę "Ruchu pędziernikowego" wśród delegatów na tę konferencję. Oto wyjątek z odezwę:

"Stwierdzamy, iż uchwały VIII Plenum Partii nie są adekwatnie realizowane przez obecne władze miasta i powiatu. Właściwie w większości składają się z ludzi niewydolnych, skompromitowanych... Za takich ludzi uważamy dyktatorów, szkodników, kłopotliwych, Kłopotliwych, Kłopotliwych, Kłopotliwych... Znamy, jak mawiał Lenin, przynajmniej do czasu, jak nie ma ich w partii, jak nie ma ich w radzie, jak nie ma ich w urzędzie, jak nie ma ich w partii, jak nie ma ich w radzie, jak nie ma ich w urzędzie... W związku z tym, iż władze miasta i powiatu nie są adekwatnie realizowane przez obecne władze miasta i powiatu, nie możemy nie powiedzieć, iż bardzo wiele zła i niesprawiedliwości oraz istniejącego szereg poważnych problemów ekonomicznych i społecznych wymagających rozwiązania. Tymczasem ludzie sprawni tych zło potrafią i nie potrafią rozwiązać. Apelujemy do delegatów na miejską konferencję partyjną, aby w całej odpowiedzialności dokonali wyboru do władz ludzi dających gwarancję, że... będą realizować uchwały VIII Plenum Partii."

Poniższa relacja korespondenta PAP w Cęstochowie informuje o dalszym przebiegu wypadków.

Wówczas gdy pięciu studentów rozpoczęło kolportaż odezwę przed świetlicą huty im. Bieruta /gdzie odbywała się konferencja/ otoczyło ich ok. 30 robotników z huty /robotnicy ci pojawili się później na konferencji w charakterze gości/. Wpukowali oni w ręce studentów do przygotowanego w pobliżu autobusu z napisem "awangarda" numerem rejestracyjnym i wywieźli ich do Instytutu Olsztynian Cęstochowski i oddaleni od miasta o 30 km. Biakomicami. Opierający się przy tym studenci zostali poturbowani.

W drugim dniu konferencji delegaci, którzy domagali się o tym zajęcia, zażądali doprowadzenia na konferencję wywiezionych studentów, jak również przedstawicieli "Ruchu pędziernikowego". Po przyjeździe wspomnianych i przedstawieniu przez nich przebiegu wypadków delegaci prawie jednomyślnie wyrazili oburzenie. Zastosowanie wobec studentów brutalnych metod walki potępił również obrót na konferencji miejscowy prezydent.

W wyborach jakie miały miejsce między innymi z członkami egzekutywy PZP nie został wybrany do nowego Komitetu.

KRAJÓW: BIULETYN SPECJALNY PAP NR 92

6.

Według informacji MSW 12 br. studenci rzeszowskiego rozrzucają ulotki /pisane na powielaczach/ nawołujące do "sędziowskiej walki z KPR-owcami" pomiędzy których już wkrótce ma być "klim". Jest jednak charakterystyczne, że poprzednie wydarzenia w Częstochowie zostały srelacjonowane w meldunkach jako otrzymane MSW w następujący sposób:

"W dniu 8 br. w czasie obrad konferencji partyjnej w Częstochowie na salę w której odbywała się konferencja KM PZPR, wtargnęli kilku studentów, którzy usiłovali kolportować ulotki skłaniające członków agendy. Ponieważ studenci awansowali na nich, ażeby tak obrad, dyktando porządkowi zatrzymali ich i wywieźli na miasto pozostawiając ich w lesie. Członkowie klubu młodej inteligencji kolportują na mieście ulotki skłaniające członków kierownictwa KM PZPR oraz przewodniczącego Prezydium KRN."

KLASOWY BIULETEN SPECJALNY PAP Nr 32
MASTROJE ANTYPRADEJOWE NA DOLNYM SLASKU I OKOLICACH

Ostatnio na Dolnym Slasku powaznie wzrosly sie mastroje antypradejowe spowodowane m.in. zaostreniem sytuacji na Wschodzie. Szczegolnie mocno uwidacznia sie to w Brzegu. Na terenach komitetow WZ w Brzegu od pewnego czasu wysuwane sa bardzo gorliwe srodzenia, ty stajomajaca tu jednostka radziecka opiera oila miasto. Jednocześnie w Brzegu mowi sie powszechnie, iz "Pradejowcy" to samy ci Wrogowie, a nasza przyjazn z ZSRR i ludem Pradejowców to fikcja". Wygrywane sa tu przemowienia, aby nie pozwolili na prasa samiezoscna raportow politycznych z sytuacji na Wschodzie, a partia - "naprotstawia pracoj interwencji ZSRR na Wschodzie". By doprowadzic do realizacji tych srodzen srodzej publicznie nawozuje do manifestacji. Takiegi takie pody Maina setrania nauwycieli.

W ub. tygodniu mastroje takie mace oslabily, wyzejajomio trwale jednake tylko kilka dni. Ostatnio bowiem robotnicy, rolnicy i uletki nawozujace "do dzialania pracoj Kozjansk". W niektorych zakladach pracy, m.in. w Zakladach "Kuzoscowych", jak rowniez w Zakladach Ostarskich, miedziej wypowiedzia sie publicznie w sposob mastrojacy: "Partia nie nie robi aby usunac jednostke wojakowa z Brzegu, wobec czego trzeba organizowac manifestacje i akcje przeciwko rodnim Kozjansk". - O bn. s trudem udnio sie opomowac sytuacje kiedy miedziej sformowala sie jua do pochodu.

Istnieje przypuszczenie, iz pewna role podajomio nierokojow odgrywaja ludzie bandujacy z rodzinami szczierny radzieckich. Umozliwia im to bowiem nabywanie po niskiej cenie rdnym przedmiotow od naniepokojonych obywateli radzieckich.

Przed perom iadom w Poleslawcu, woj. wroclawskie, gdzie stajomajaca jednostka radziecka, ukasac sie kilka wykonywanych rdnym antypradejowskich plakatow. Przedstawialy one postac Kozjansk radzieckiego z bagietem w rdnym w pierz Polnika. Plakaty te zostaly usunie przez MO.

[illegible]

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 32 9.

40.

W środowisku katolickim na Opolszczyźnie, które jest "niewątpliwie najaktywniejsze" rysuje się rozłam. Wyraźnie oddzielił się działacze przedwojenni, którzy narazem uczestniczyli w ruchu niepodległościowym na tych ziemiach. Podkreślają oni, że nie mają nic wspólnego z "Pax-em" poza tym, iż musieli się wycofać z jego domowej pomocy technicznej.

Składając listę kandydatów wysuwanych przez Komitet Działalności Katolickich jeden z jego organizatorów dr Brykowsky wyraził następujący argument: "Wszędzie obywateli katolickich nie ma, a więc nie ma kandydatów, ale na Opolszczyźnie istnieje specyficzna sytuacja, która należy uwzględnić, wynika z niej konieczność poproszenia większej ilości kandydatów katolickich, gdyż tylko oni mogą pomóc w odzyskaniu państwa katolickiego do władzy ludowej".

Paraliżując przebieg prac plenium okręgowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Koźlu, na którym wpłynęła odmowna kandydatura na posła z tego okręgu. Grosząca duża reakcja wśród uczestników posiedzenia wywołała podana przez przedstawicieli Woj. Komisji Porozumiewawczej kandydatura Edwarda Osmalowskiego. Liczne uczestnicy zebrania zgłaszali etapowy protest wzywając, że nadmierne szeregów innych spraw nie będzie on mógł właściwie bronić interesów swoich wyborców. Odmowna kandydatura Osmalowskiego powoływano się na przykład ministra Lechickiego /był on posłem z woj. opolskiego a Sejmie reprezentował ludność /trudną, że nie nie robił w Sejmie dla dobra mieszkańców województwa.

Nie mogąc dojść do porozumienia, zarządziło naradę w ramach ugrupowań politycznych, po czym na ogólnym posiedzeniu umiarkowane wyrażenie stanowiska umieszczenia Osmalowskiego za drugą miejscę szóstosobowej listy kandydatów. Do takiego rozwiązania nie przystąpiła argumentacja, że chociaż przyszedł przez Opolszczyznę nie mógłby bronić wszystkich drobnych spraw wyborców, jednakże z uwagi swoich szerokiego kontaktów i stosunków będzie niewątpliwie występował w interesie Opolszczyzny i Szwajcarii na arenie międzynarodowej.

W wielu dramatycznych spór obradowało zebranie Okr. Kom. Frontu Jedności Narodu w Białym. Burzę wywołało zaproponowanie przez Wojewódzką Komisję Porozumiewawczą kandydatury Janiny Krawczyk przewodniczącej Zarządu Pow. K w Grodkowie /intendenta w powiatowym szpitalu/, członkini PZPR, Przedstawiciel tego powiatu dołożył wyrażenia jakiegoś J. Krawczyk znalazła się na liście kandydatów, skoro nie była wyznaczona przez komisję w powiecie. W jej sprawie nie mieli członkowie ZSL stwierdzając, że na posiedzeniu Zarządu Kom. Porozum. przyszedł również i zaakceptowane zostały listy kandydatury mającej istotnie poparcie w społeczeństwie, a wśród nich i sekretarza KP PZPR Janka Białucha, którego znał na osobistym swegoż zwiastem z Felisietem. Po tym, co też narodziło "Jestem przy VIII Sejmiku, a tu narzucać nam kandydatów, który jest demokracją, to jest demokracją".

don. 22

kombinacja" -- "myśmy w powiecie inaczej projektowali -- a Woj. Kom. zrobiła z nas pajaców".

Sprawę rozstrzygnięte wpisując na listę PUN jako kandydata z Gredkows Janina Błażka -- a nie jak prop. ocwala Woj.Kom.Porozumiewczym Janina Krawczyk.

[illegible]

Gdańsk. Przed paru dniami w Gdańsku rozplakatowana została odeśna studentkiego środowiskowego komitetu poruczenia, której autorzy w imieniu studentów domagają się uwolnienia na liście wyborczej dwóch profesorów Politechniki Gdańskiej: Wacława Balcerzkiego i Aleksandra Potyrała.

Odewna ta, wydrukowana w 3 tys. egzemplarzy została wydana bez porozumienia z jakąkolwiek instancją organizacji politycznej.

Jak poinformowała korespondenta PAP Gdańsku Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronmiot Politycznych stow. ciow., rymy sa szlenkowic legalsni dzialajacej sw.Komisita Obywatelekiego Politechniki Gdańskiej cwiedzyszy, 2s Wzodnie stanowosa chca widziec swyr kandydatow na listie wyborczej.

Należy nadmienić, że we wszystkich dotychczasowych wer-
sjach list wybranych 4 okręgów woj. gdańskiego: Balceraki i Po-
tyrała nie zostali samosiostrzeń. Korespondent PAP w Gdańsku
przypuszcza, że fakt ten spowoduje wielkie rozczarowanie wśród
młodszych tamtejszej Politechniki.

Kraków. Swoide humorystycznym przykladem "izakalnoci" przedwyborczej jest list jaki nadanyj sotal 12 bm. prasie sekretariat republiki w Krakowie z dopiskiem "pilne". List z Krakowie. List ten zawiera nastepujace wyrazenie: "W Krakowie mieszka adwokat dr Jozef Holowski - dotychczas wnawil sie na stanowisko prokuratora w Ostrowski lieny dat 84 lata".

* "Jako były współpracownik Centrali i Północy Głównictwa Chłopskiego, skrajnej lewicy opozycji sanacyjnej, byłem redaktorem "Dziennika Ustaw Państwa" uważam za swój obowiązek zgłosić

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY, PAP NR 52

do.

swą kandydaturę na posła do Sejmu PRL, przegadając resztę życia
poświęcić korekturze swankującego wymiaru sprawiedliwości.

List o analogicznej treści adw. Hofmaki-Ostrowski przesłał do
KW PZPR w Krakowie.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 32

ZAKŁÓCENIA W PRODUKCJI NA TLE NIEZADOWOLENIA
ROBOTNIKÓW 12.

W Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych w woj. lubelskim doszło w ostatnich dniach do pewnych nieporozumień między zarządem a dyrekcją na tle niezadowolenia szeregu robotników z powodu niezłuskania, ich zdaniem, obliczenia norm oraz innych wynagrodzeń.

10 bm. /w dniu wypłaty/ na kilka godzin przerwali pracę na jednej ze zmian robotnicy wydziału obróbki miękkiej. Następnego dnia w wydziale tym przerwano pracę i swołano masówkę. Zabierający głos na masówce stwierdzali, że niedobre normy w tym wydziale są zbyt wysokie, co wpływa na zmniejszenie zarobków. Domagano się też natychmiastowego uregulowania innych spraw, a m.in. wypłacenia dodatku specjalnego wszystkim pracownikom zatrudnionym przy tzw. oleju /dodatek dodatek taki otrzymywała tylko jedna osoba, a KRW pracuje na trzy zmiany/. Należy podkreślić właściwą postawę robotników innych wydziałów, którzy na masówce tłumaczyli, że zahamowanie produkcji przy obróbce miękkiej grozi przestojami w innych działach zakładu.

Na masówce wyłoniono 30-osobową delegację robotników, którą upoważniono do pertraktacji z dyrekcją, postanawiając jednocześnie kontynuować pracę. Z postulatami masówki delegacja zapoznała komitet zakładowy, a następnie dyrekcję i uzyskała przyrzeczenie szybkiego ich rozpatrzenia.

Obecnie praca we wszystkich działach zakładu odbywa się normalnie. Obserwuje się jednak osłabienie dyscypliny pracy. Kalkulatorzy i technolodzy zakładu przystąpili do szeregówowego badania norm produkcyjnych w tej fabryce.

Jak oświadczyli korespondentowi PAP przedstawiciele KP w Kraśniku, poważna osąd pretensji zarządu Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych jest uzasadniona i wymaga szybkiego rozpatrzenia.

MOŻLIWOŚCI WZNOWIENIA KONTAKTU Z FUNDACJĄ ROCKEFELLERA

J. Kats-Suchy, przebywając ostatnio w Nowym Jorku, spotkał się nieoficjalnie z dyrektorem Fundacji Rockefellera. Ten ostatni oświadczył w czasie rozmowy, że Fundacja jest gotowa wskazać serwane przez laty kontakty z polskimi instytutami naukowymi, a m.in. przysłać ok. 20 stypendiów dla młodych naszych naukowców - przede wszystkim z zakresu techniki, fizyki i medycyny. Stypendia te zapewniałyby studia w amerykańskich ośrodkach naukowych. W celu przeprowadzenia w tej sprawie oficjalnych rozmów w lutym lub marcu 1957 r. przysłać ma do Polski specjalny przedstawiciel Fundacji.

**POLSKA AGENCJA PRASOWA
PAP**

**KRAJOWY BIULETYN
SPECJALNY**

(dla nie-piśmiennych) 1 G. PRACOWNIK NR. 50

UWAGA: Materiały zawarte w niniejszym Biuletynie są do orientowania wyłącznie. Nie należy ich publikować na podstawie tego Biuletynu.

Wojewódzki Biuletyn Krajowy PAP wyraża się do odbiorców KRG
z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat
treści KRG pod telefon nr 6-49-19.

Warszawa, dnia 17 grudnia 1996 r.

Str. 33

T r o ś ć

str.

W związku z akcją wyborczą	1
Na marginesie wojewódzkiej konferencji PZPR w Lublinie	9
Dot. wiadomości w Tatrach	10

W

do.

i fabryki szkolek. Wyrażają oni jednocześnie z tego tytułu protesty pod adresem KN PZP. Chłopi z gromad Wola Północna i Kamień zapowiedzieli, że gdyby Starecki miał nie kandydować, zjawią się w Komitecie Wojewódzkim PZP z kosami.

W mieście powiatowym Bełchatów pojawiły się ulotki, określone czasem ulótkami, zawierające m.in. takie słowa: "W Polsce trzeba żyć i marzyć Polaków". W przeddzień ogłoszenia się ulotek nieznani sprawcy powytłajali sąby i koczowniczymi komunistami miejscowego posterunku MO. Jednocześnie prowadzona jest w mieście agitacja, aby głosować na Wspartych, natomiast kandydatów z ramienia PZP wykreślić z kart wyborczych.

W kilku gromadach pow. Sieradz, a m.in. w Isabelowie i Chardupie Koziej, mówi się głośno, że politycznym kierownikiem wsi polskiej jest obecnie SKL i z racji tej do Sejmu należy wybrać tylko kandydatów tego Stronnictwa. Podobne opinie słychać w pow. Piotrków, gdzie niektórzy miejscowi oddział oddziałami SKL zapowiadają autorytaryzmie kłusie-licz ubiegających się o głosy, szarżując i innych świadków na sposób psów, jeśli wyemigrują z ramienia SKL kandydaci ubiegający się o głosy.

Już na długo przed ogłoszeniem wyborów do Sejmu pracom oddziału redakcji "Słowa Powszechne" w Wieluniu bardzo popularyzowali na terenie powiatu osobę przewodniczącego Stowarzyszenia "Pam" Bolesława Piaseckiego i chwalił rozpowszechnia kampanii wyborczej oddział wielunijski "Słowa Powszechne" przyjął energicznie do spracowania w szczególnej agitacji na wyeliminowanie kandydatury prezesa "Pamu" na kandydata na posła do Sejmu.

Na nadgrze tym tygodni we wszystkich niemal gromadach w pow. Wieluń organizowane są przez "Słowa Powszechne" sebrania, podczas których prelegenci demagogicznie podnoszą szlachę "Pamu", a przede wszystkim jego prezesa, dla rozwoju kultury intelektualnej w Polsce. Prelegenci dają niedużo znaczenia do zrozumienia, że tylko taki poseł jak Bolesław Piasecki będzie szlachę racjonalnie bronił interesów kłusie-licz i ludzi wierzących w Polskę. Agitatorzy obciocowali miejscowych radnych gromad, a m.in. Działach i Szarykowie, że Piasecki w wypadku, gdy zostanie wybrany posłem na pewno postara się o selektywizację wsi w całym powiecie. Często przyrównali oni również, że świętowane zostaną dla go-rodarstwa /dzięki interwencji Piaseckiego/ u przedstawicieli najwyższych władz państwowych/ przydzielą nawozów sztucznych, węgla itp.

Podczas tych sebrań prelegentem udało się uzyskać 1800 podpisów ludzi, oświadczających się za wysunięciem kandydatury Piaseckiego. W samym Wieluniu mówi się głośno o tym, że wiele nazwisk na listach zostało dopisanych przez pracowników "Słowa Powszechnego".

46.

Wpochłamy, że w niektórych gromadach wysłannicy "Słowa Powszechnego" przyjeżdżali bardzo nieufnie, a nawet wręcz wrogo. Chłopi wytykali im, że Piasecki był faszystą i przed wojną nie miał nic wspólnego z kościołem. Wręczano także uwagi, że niedawno Stolica Apostolska zabroniła czytania pisma Piaseckiego. W Rytniewie i Dalachowie chłopcy angażowali nawet przeciwników "Słowa Powszechnego", że tak mówią, a tych wód, jeżeli sami dobrowolnie ich nie opuszczali.

Wielu z nich, że odniósł wielokrotnie "Słowa Powszechnego" do dyskusji 6 - 7 samoschodów i dzięki temu w gromadach agitatorów z jednej gromady do innej. Wiele z nich także miało przedstawicieli "Pax" z Warszawy.

Wielu z nich, że odniósł wielokrotnie "Słowa Powszechnego" do dyskusji 6 - 7 samoschodów i dzięki temu w gromadach agitatorów z jednej gromady do innej. Wiele z nich także miało przedstawicieli "Pax" z Warszawy.

Wielu z nich, że odniósł wielokrotnie "Słowa Powszechnego" do dyskusji 6 - 7 samoschodów i dzięki temu w gromadach agitatorów z jednej gromady do innej. Wiele z nich także miało przedstawicieli "Pax" z Warszawy.

Wielu z nich, że odniósł wielokrotnie "Słowa Powszechnego" do dyskusji 6 - 7 samoschodów i dzięki temu w gromadach agitatorów z jednej gromady do innej. Wiele z nich także miało przedstawicieli "Pax" z Warszawy.

Wielu z nich, że odniósł wielokrotnie "Słowa Powszechnego" do dyskusji 6 - 7 samoschodów i dzięki temu w gromadach agitatorów z jednej gromady do innej. Wiele z nich także miało przedstawicieli "Pax" z Warszawy.

do.

Na zebraniach przemówił sekretarz KZ PZPR Karel Krajaki, prosząc o rezejsję się, wglądnie przejsię do auli Politechniki, gdzie przybędą powiadomieni przez niego przedstawiciele Komisji poroosuniawowej, przejsięjący wówczas na posiedzeniach okręgowych komitetów Frontu Jedności Narodu. Agromendzeni nie zgodzili się na taką a propozycję, kładąc natychmiastowego przybycia Komisji poroosuniawowej, w celu uścisłowania im wiadomości odpowiednio. Ponieważ zebrania takiej komisji było rzeczą niemożliwą, w międzyczasie niektórzy jej członkowie (m.in. dr Witczak i Bolesław Malinowski) postulowali, aby delegacja studentów zgłosiła się do swych wnioskami na posiedzenie Komisji poroosuniawowej, które odbędzie się przed południem 18 bm. Studentom odpowiedzieli na tę propozycję odmownie, kładąc natychmiastowego podjęcia decyzji przez Komisję.

Po przesłaniu godzinny wniesieniu okrzyków kładących wniesienia nazwiska prof. Izdebskiego na liście kandydatów manifestanci rezejsali się.

Rozsiedając się przed gmachem Komitetu Łódzkiego studentów postanowili swędzić w auli Politechniki Łódzkiej w dniu 16 bm. 16 bm. o godz. 10 w auli Politechniki zebrali się ok. 300 osób. W dalszym ciągu występowali studenci, przede wszystkim ze środowiska Związku Młodych Demokratów, domagając się wniesienia nazwiska prof. Izdebskiego na liście kandydatów na posłów. Przemawiał również prof. Izdebski, który podtrzymywał swoją kandydaturę i zachęcał młodzież do wytrwania w jej postanowieniu. Ponieważ komisja poroosuniawowa w dalszym ciągu podtrzymywała swoje stanowisko, agromendzeni studentów postanowili wysłać delegację do Centralnej Komisji Poroosuniawowej Stronniotw w Warszawie. Jednocześnie uczestnicy wieceu zapowiedzieli, iż w dniu 17 bm. delegacja studentów uda się do fabryk, w celu namawiania robotników do sbojkotowania wyborów, rzeczo oczywiście w wypadku, o ile Centralna Komisja Poroosuniawowa nie uwzględni żądań młodzieży akademickiej. Mimo rzucania wieceu młodzieży do ponownej demonstracji ulicznej, większość uczestników wieceu wypowiedziała się przeciw tego rodzaju manifestacji. Po wieceu młodzież rozeszła się do swoich domów.

Wrocław. W pow. Rędniejów w woj. bydgoskim oddzielny "front wyborczy" stworzyło nauczycielstwo. Nauczyciele w tym powiecie usiłowali wysunąć zamiast znanego i cenionego na Kujawach działacza ludowego - rolnika Boniewicza kandydaturę nauczyciela Gronkowskiego z Broniszawia. Choć musiał władze powiatowe do przyjęcia tej kandydatury, nauczyciele wysłali delegację do Komitetu Powiatowego PZPR z oznajmieniem, że we wsi Topolno odbył się wieceu, w którym wzięło udział 1500 chłopów. W rezolucji uchwalonej rzekomie na tym wieceu chłopci mieli się domagać wysunięcia kandydatury Gronkowskiego na posła. Tymczasem, jak się okazało po bliższym śledzeniu sprawy, "wieceu" w Topolnie był zwykłym zebraniem gromadzkim, na którym w ogóle nie było mowy o Gronkowskim. Ilość obecnych na zebraniu nie przekroczyła 200 osób.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 53

5.

do.

Nauczyciele nie ustąpili i usiłowali zwołać ogólnopowiatowy wiec do Radsiejowa dla poparcia wysuwanej przez siebie kandydatury. Do zwołania wiecu nie doszło, udało się jednak zwołać plenium Pow. Komitetu Frontu Narodowego. W zebraniu tym, choć odbyło się ono w dzień powszedni w godzinach przedpołudniowych, wzięło m.in. udział 18 nauczycieli z całego powiatu. Wyszuli oni jako kandydata na pecha Gronkowskiego, a chłopci - dobrego zresztą i cenionego relnika oraz działacza - Osipalskiego. Do głosowania nad kandydaturami nie doszło, plenium nie miało bowiem niezbędnego minimum głosów. Gronkowskiego chłopci musieli do opowiedzenia się, a którego okazało się, że nie był on nigdy żadnym działaczem społecznym. Jednakże chociaż Gronowski odmielił się w oczach chłopów, nauczyciele nadal uważają się za pokrzywdzonych i grozili, że sbojkotują wybory.

Poważny problem przed aktywnym partyjnym i ZSL stanął ostatnio w powiatach Toruń i Aleksandrów, gdzie jako kandydat na pecha figuruje Mieloszek - notariusz z Torunia, słany działacz katolicki. Kandydaturę Mielosza popierają szliscie księża i obecnie wśród ludności coraz powszechniej słychać krytykę opinii, że należy skreślić z listy obejmującej 6 kandydatów wszystkich z wyjątkiem Mielosza.

Jednym z 13 ZSL-owców - kandydatów na posłów z woj. bydgoskiego jest Edmund Bejger, właściciel 18-hektarowego gospodarstwa w pow. Lipno. Według wiadomości, jakie posiada o nim Kierownictwo Woj. Komitetu Wykonawczego ZSL, Bejger przed wojną był endkiem, a w okresie powojennym PSL-owcem - mikołajczykowcem. Niedawno zrehabilitowany i przyjęty w szeregi Stronnictwa, Bejger nie zgadza się, jak wynika z informacji WKW ZSL, z jego programem. Kandydaturę Bejgera umieszczono na liście posłów, bowiem prócz chłopów z kilku wsi gorąco agitował za nim sekretarz PKW ZSL w Lipnie.

W pow. Chojnice odczuwa się już pierwsze objawy nieufności co do uczciwego liczenia głosów. Chłopci domagają się wyboru masów zaufania, którzy by w czasie wyborów pełnili dyktando w lokalach wyborczych.

Wrocław. Najgorętszym terenem jest tu okręg 107 /powiaty: Legnica, Wołów, Lubin, Góra Śląska/, gdzie Woj. Kom. Porozumiewawczy przedstawił kandydaturę bezpartyjnego profesora WSR we Wrocławiu - Wojtyśki, popieranego bardzo silnie przez studentów i rewolucyjną młodzież Wrocławia. Przedstawiciele tych powiatów kategorycznie przeciwdziałają tej kandydaturze, a gdy im zaproponowano, żeby wystawili swego, członkowie komisji zaczęli telefonować dowiadując się w zakładach pracy w Legnicy, czy "przypadkiem" kogóż tam nie mają. Ostatecznie oświadczyli oni przedstawicielom Woj. Kom. Poroz. uświadczając, że do niedzieli "postarają"

don.

WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 53

6.

do.

się o wysunięcie swojego bezpartyjnego kandydata.

W Komitecie Frontu Jedności Narodu notowane było duże niezadowolenie w związku z pewnym opóźnieniem przedstawienia kandydatur centralnych. Wśród wielu aktywistów mówi się o pewnych komplikacjach, jakie może wywołać fakt, że kandydaci centralni wchodzić będą nieodpowiednio na miejsce wysuwanych przez społeczeństwo ludzi, o których mówiło się już jako o pewnych kandydaturach.

13 km. wpłynęła do okręgowej komisji wyborczej nr 106 w Glińcu /powiaty: Glińca, Grzesznica, Milice, Śródwiejska/ lista wyborcza /wielu tego rodzaju na Dolnym Śląsku/. Lista została przedłożona przez komitet śląskich katolików z Wrocławia. Kandydatem na tej liście jest Stanisław Kosiński /nie mamy o nim bliższych danych/.

Lista ta przedłożona została w związku z rozbiorem województwa ugrupowań katolickich. zgłosił ją odłam katolików wrocławskich /"Prawa"/, który w ten sposób zaprotestował przeciwko kandydaturze centralnej Stefana Kisielewskiego.

Warto wspomnieć, że na ostatnim posiedzeniu Woj.Kom. Powiatowego /14 km./ istniała paradoksalna sytuacja uczestniczenia dwóch przedstawicieli ruchu katolickiego najmniej się walczących.

14 km. w kilku uczelniach Krakowa, m.in. Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Medycznej, Politechnice oraz Akademii Sztuk Pięknych, a także w kombinacie im. Lenina i KSM Nowa Huta studenci oraz młodzi robotnicy ostro protestowali przeciwko nieumieszczeniu na liście wyborców wysuwanych przez siebie kandydatów /Bernarda Tejzowskiego - studenta Politechniki oraz robotnika Nowej Huty - Stanisława Jakusa/.

W godzinach wieczornych 14 km. w sali młodzieżowej - Kłosa studenckiego "Rotunda" odbył się wielki wiec, w którym uczestniczyło około dwóch tysięcy studentów ze wszystkich krakowskich uczelni oraz delegacje z kombinatu im. Lenina, "Kala", Fabryki Wyrobów Blaszanych, KZO, Fabryki Asfaltu w Krakowie i innych. Młodzież sądziła kategorycznie o umieszczeniu na liście wymienionych wyżej kandydatów. Na wiec przybył sekretarz KW PZPR - Marek Waldenberg, a następnie, wakatki sądził młodzież, i sekretarz KW - Bolesław Polmar wraz z wiceministrem Kultury i Sztuki - Lucjanem Styką.

Sekretarz KW PZPR Drobner zapoznał zebranych z wytypowanymi kandydatami i po długiej oraz bardzo burzliwej dyskusji zgodził się wstawienie na listę - w miejsce wysuwanej przez Ligę Kobiet kandydatki Gwiklińskiej - Bernarda

don.

WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 33

7.

do.

Tejkoewskiego. Dużo więcej nastrożeń wzbudzało umieszczenie na liście kandydatury Ighniewa Jakusa, gdyż delegacja z Nowej Huty jako kandydata podała następnie im. Łasowia. Ostatecznie zgodzono się, aby po ponownym porównaniu się z salą Huty im. Lenina na liście kandydatów umieścić również nazwisko Jakusa w miejsce innego kandydata z Nowej Huty /liście wytypowanych przez Nową Hutę kandydatów nie może przekroczyć 3 osób/.

Gdańsk. W godzinach popołudniowych 14 bm. nad Gdańskiem przeszedł samolot "Aeroklubu", z którego rozstruszone uleatki. Identyfikacja uleatki kółportowali studenci gdańscy w halejskiej elektrycznej, w sklepach, przed kinami i w ogrodzie tam, gdzie się wicknie agromendowia ludności. Uleatki wawwały ludność Gdańska do poparcia "kandydatury" znanych przez młodzież studiującą i wykładowców - rektora Politechniki Gdańskiej prof. Balcerakię i prof. Potyralę.

W ulotce studenci oświadczyli również, że o ile nie przejdzie ich główna kandydatura - rektor Balceraki - zorganizują 3-dniowy strajk okupacyjny swych uczelni.

Również wieczorem 14 bm. na odbywające się posiedzenie Woj. Kom. Porozumiewawczej w Gdańsku przybyła delegacja młodzieży studiującej. W kłopotach młodzież ta miała wpięte przepasane krawę wstążeczkami o narodowych barwach węgierskich. Delegaci natężyli się domagali się umieszczenia na liście okręgu Gdańsk rektora Balcerakię. Oświadczyli, że o ile nie będzie umieszczona na liście kandydatura rektora Balcerakię - wówczas studenci zrobią wszystko, by w okręgu tym nie wybrany został tow. Jedrychowski /który jest kandydatem centralnym w tym okręgu/. S podobnym żądaniem występowała młodzież również następnego dnia. Młodzież obiecała ostatecznie wstawić na listę kandydatury rektora Balcerakię.

Warszawa. 15 bm. w Zakładach Wytwarzanych Lamp Elektrycznych im. Maryi Luksemburg odbyło się zebranie całej sali tych zakładów, w którym uczestniczyli także delegaci klasowych zakładów Woll. Celem zebrania było - jak oświadczyli jego organizatorzy - opowiedzenie poparcia utworzenia, azwarte o w deklaracji przedwybwczej.

Frontu Jedności Narodu, zaprezentowanie przeciwno wysuwaniu kandydatury J. Albrechta i M. Jaworskiej na posłów do Sejmu. W dyskusji zabralo głos kilkunastu robotników, wśród nich licznie reprezentowana była młodzież. W swoich wystąpieniach robotnicy oświadczyli, że nie mogą zgodzić się na to, aby forsowano takich kandydatów na posłów, jak Jaworska, Albrecht i inni "wywodzący się ze sfery administracji społecznej i nie reprezentujący stanowiska i interesów mas pracujących" - z wyraźnym pominięciem kandydatur zgłoszonych przez salę zakładów produkcyjnych Woll.

dcn.

7W

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 53

8.

Uczestnicy zebrania sadzali rewizji list kandydatów i domagali się umieszczenia na liście kandydatów na posłów z terenu Warszawy: I Sekretarza KC PZPR - Władysława Gomułka oraz przedstawicieli klasy robotniczej: Weli - Stanisława Osickiego, frezera, zatrudnionego w zakładach Wytwórnych Łopu Elektrycznych im. Kłody Łuksemburg oraz wysuniętego przez pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego - Fr. Wysockiego.

Wśród dyktantów zabrał głos jeden z sekretarzy KB Weli, który oświadczył, że również popiera sądanie robotników Weli, wyrażone w czasie zebrania.

Na zebraniu robotnicy Weli swoje postulaty i sądenia, ujęte w formie rezolucji, postanowili wysłać do ówczesnych władz.

W niedzielę, która była ostatnim dniem zgłaszania przez Komitet Weli list kandydatów na posłów, wśród studentów Warszawy, zwłaszcza słuchaczy Politechniki, miała być szerokość duże odwołanie. M.in. studenci Politechniki wielokrotnie telefonowali do Polakiej Agencji Prasowej pytając, czy zgłoszony przez nich na kandydata - Wysocki umieszczony został na liście. Komisja do zainteresowania wykazywały niektóre etyczne są zakłady pracy /przedstawiciele ich telefonowali z pytaniami o ogłoszenie listy do PAP, radia i gazet warszawskich, domagając się o nazwiska Osickiego i Wysockiego.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 93

9.

NA MARGINESIE WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI PAPR
W LUBLINIE

Wyraźnym powadzej i skomplikowanej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie organizacja partyjna Lubelszczyzny, był przebieg wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR, która odbyła się w Lublinie w dniach 12 i 13 grudnia br.

W krótkim okresie czasu od VIII Plenum KC - do obecnej wojewódzkiej konferencji dokonano dwukrotnego zmian w składzie Kierownictwa KW, przy znaczącym nacisku na te sprawy ze strony niektórych grup, a zwłaszcza członków nowych władz SBWiD-u. Część członków SBWiD-u, dobiegająca w skład plenum KW /w okresie przed konferencją/, brała czynny udział w konferencjach powiatowych, atakując ostro aparat partyjny. Obok takich egzaltowanych pryncypałów, jak powadza biurokracja organizacyjnej partyjnych, a zwłaszcza wiejskich, istniejące realnie wódcy członków PZPR i niejednemu z nich do dalszego kierownictwa rozwoju Polski oraz trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazła się województwa, fermenty w łonie kierowniczych instancji partyjnych i nacisk na aparat partyjny bez wątpienia przyczyniły się do burzliwej, a niejednako dramatycznej przebiegu obrad konferencji wojewódzkiej.

Niemalą rolę odegrali w tym również pewne osobistości, niekiedy niepewnego rezerwyki personalne. Także do pracy, które spowodowały dyskusję na bocznych torach, odciągając uwagę od istotnych zadań i problemów wynikających z uchwał VIII Plenum KC, salicydali należały niezłomni członkowie szkieletu delegatów na konferencję wojewódzką. Na 449 wybranych delegatów - szkielet, oszczędzając stanowili chłopcy i robotnicy, Wódcy delegatów znajdowali się salicydali: 13 robotników /w tym 3 robotników relacyjnych/, 42 chłopcy /w tym 12 członków spółdzielni produkcyjnych/, 97 pracowników aparatu partyjnego i KWP, 182 pracowników myślowych /kierowniczy aparat rad narodowych, przedsiębiorstw, inteligencja twórcza, techniczna itp./ oraz 97 osób z innych zawodów. Na konferencjach powiatowych w Bełżanach, Rychnowie, Krabiszewie, Janowie, Kradniku i Paroszewie - mimo że to są powiaty wybitnie zielone - nie wybrane ani jednego delegata spośród chłopów gospodarujących indywidualnie. Na konferencji miejskiej w Lublinie /największym ośrodku przemysłowym Lubelszczyzny/ wódcy 105 delegatów wybranych na konferencję wojewódzką znalazło się tylko 11 robotników.

Mimo iż w czasie konferencji wojewódzkiej padały sugestie, że delegatów wybierano pod naciskiem aparatu partyjnego, trzeba przyznać, że KW w Lublinie, po zapoznaniu się ze składem delegatów wyznaczonych w pierwszej turze konferencji powiatowych /odbywających się w dniach 1 - 2 bm./, szacunkowo szacując na 8 - 9 km., by wódcy delegatów szerszej uwzględniać robotników, a zwłaszcza

Ann.

ww

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 53

10.

do.

chłopów. Leśni alarmy te niewiele wpłynęły na poprawę składu delegatów.

W tej napiętej sytuacji, po stosunkowo rześmowej dyskusji w pierwszym dniu obrad, doszło następnego dnia do ostrej starć i gwałtownych polemik, wywołanych różnicami zdań co do postawy i pracy aparatu partyjnego, składu osobowego przyszłego plenum KW oraz niektórych problemów ideologicznych. W dyskusji nad tymi sprawami ogół delegatów zachowywał niekiedy niezdolną postawę, nie dając możliwości niektórym osobom, przerywając ich wypowiedzi okrzykami, oklaskami itp. tak, że gorącą atmosferę na sali musiał uspokajać obecny na konferencji sekretarz KC PZPR - Edward Giersek.

Szczególnie mocną reakcję zebranych wywołało złożenie w czasie obrad oświadczenia, że jeden z członków KW - działacz KBoWiB-u zapowiedział w rozmowie w kuluarach doprowadzenie do nowej konferencji - o ile obecna nie da satysfakcjonujących rezultatów - oraz wystąpienie innego delegata, który przeciwnie do niego /już po formułowaniu nazwijmy listy kandydatów do władz partyjnych/ umieszczeniu na tej liście zbyt dużej ilości pracowników aparatu partyjnego. Szeroko dyskutowano również nad problemem, czy partia ma być ludową, awangardową, czy też masową. Za partię o charakterze masowym wystąpił przedstawiciel KBoWiB-u - Dabek. Szczytnie włączając delegatów przeciwstawiając jednak tej koncepcji, stojąc na stanowisku partii typu leninowskiego.

Powstań zabierający głos w dyskusji sekretarz KC - Giersek nie ustosunkował się do tej sprawy, zapytane go o sali o stanowisko KC. W zasadzie jednak nie odpowiedział na w sposób adekwatny na to pytanie, wyjaśniając m.in., że sprawy te rozpatrzone zostaną niewątpliwie ostatecznie na III Zjeździe Partii.

W wyniku głosowania na członków KW spośród zgłoszonych 138 kandydatów wybrano 115-osobowy skład plenum KW. W głosowaniu odpadli m.in. kierownicy poszczególnych wydziałów KW oraz dwaj byli sekretarze KW /a okresu przed VIII Plenum KW/. W skład nowego sekretariatu KW wybrano wszystkich 4 dotychczasowych sekretarzy /którzy do czasu konferencji byli na tych stanowiskach/.

BUNT WIĘŹNIÓW W IZAWIE

W więzieniu w Izawie, woj. olsztyńskie, w którym odbywa karę wielu młodych rezydystów /wyroki od 3 do 20 lat więzienia/ miał ostatnio miejsce bunt więźniów. Główną ich przyczyną - jak wykazały wstępne dochodzenia - było skądinąd więźniów ponownego rozpatrzenia ich spraw wobec

don.

WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 53

11.

do.

tego, iż uważają oni za zbyt wysokie wymiarzone im w minionym okresie kary.

Według informacji uzyskanych przez korespondenta PAP, bunt miał następujący przebieg:

W czasie przyjmowania skarg przez oddziałowego grupa więźniów marszczyła mu kci na głowę, rzucając na niego i towarzyszącego mu strażnika. Następnie więźniowie z pomocą wylamywał drzwi oraz demontował urządhenia. Na pomoc strażnicy więziennej przybyła milicja i pracownicy aparatu bezpieczeństwa. Użyto gazów łzawiących.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że w więzieniu zorganizowany był spisek, do którego należało ok. 200 więźniów. W czasie rewizji znaleziono młotki i kliny oraz odkryte dwa niewykłószona podkopy, prowadzące do muru więziennego.

Należy zaznaczyć, że w czasie buntu osąd więźniów zajęła zdecydowaną postawę, służąc organom bezpieczeństwa pomocą w likwidowaniu zamieszek. W stosunku do tych więźniów prokuratura ma zamiar wniesć wnioski o przedterminowe ich zwolnienie.

Ofiar w ludziach nie było, tylko dwóch strażników odniosło rany.

**POLSKA AGENCJA PRASOWA
PAP**
**KRAJOWY BIULETYN
SPECJALNY**

(Krajowa Agencja Prasowa) KOLEKCYJNY Nr. 5

Materiały do druku i do dystrybucji przeznaczone
są do użytku wewnętrznego i nie mogą
być rozpowszechniane.

UWAGA! Redakcja Krajowa PAP zwraca się do odbiorców KBS
z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat
treści KBS pod telefon nr 6-49-19.

Warszawa, 20 grudnia 1956 r.

Nr 24

- T r a k t -

- Str. -

Po ogłoszeniu list kandydatów na posłów
Działalność "wiciow" przeciwko Komitetowi
Związku Młodzieży Wiejskiej
Studenti poznający zorganizowali zbiórki
na pomoc dla więźniów
Wrocie wyszkoli chuliganów

1

3

6

6

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 34 1.
PO OGŁOSZENIU LIST KANDYDATÓW NA POSŁÓW

Oto kilka sygnałów korespondentów PAP, relacjonujących niektóre zjawiska towarzyszące się kampanii wyborczej:

KRAKÓW. W ostatnim terminie wpłynęła do Komisji Okręgowej nr 40 w Oświęcimiu odrębna lista kandydatów na posłów, przedłożona przez Pow. Komitet ZSL w Wadowicach, zawierająca 4 nazwiska, a wśród nich na pierwszym miejscu dr Putha /wrehabilitowanego niedawno działacza ZSL/, trzech pozostałych kandydatów to członkowie Pras. Kom. ZSL w Wadowicach. Lista - z punktu widzenia ordynacji wyborczej - odpowiada wymogom formalnym.

4 "dużkie" listy wpłynęły do Okręgowej Komisji nr 32 w Bochni. Sgłosiły je koła gromadskie KSCh i SBoWiD-u.

Termin zgłaszania tych list wskazuje na to, że składający je byli dobrze poinformowani o trudnościach, jakie będą miały do przesycenia Woj. Komisja Porozumiewawcza, zanim ogłosi listy kandydatów.

Jako duży błąd polityczny ze strony czynników w Krakowie ocenia się w kręgach aktywistów społecznych objawiające się w sprawie kandydatur, wysuniętych przez środowisko młodzieżowe. Z trzech zgłoszonych przez to środowisko kandydatów /Cybulin, Jakus, Tajkowski/ skreślono posądkowo 2 /Jakus, Tajkowski/, by po burliwym wiecu młodzieży /vide poprzedni numer KRS/ - wpisać ostatecznie wszystkich trzech na listę kandydatów.

Ostre protesty wśród kobiet krakowskich wywołało skreślenie z list kandydatów z woj. krakowskiego trzech kobiet: mgr Susaney Cwiklińskiej, społecznego inspektora pracy, nauczycielki Jany Koczur i lekarki dr Katarzyny Łankiewskiej. Trzeba dodać, że w związku ze skreśleniem tych kandydatek na 63 mandaty poselskie w województwie, nie ma ani jednej kobiety.

Na posiedzeniu Plenum Wojewódzkiego Zarządu LX/17 km/, w którym wzięły udział aktywistki LX oraz delegatki z krakowskich zakładów pracy m.in. "Semperitu" uchwalono rezolucję protestującą przeciwko skreśleniu z listy trzech kandydatek kobiecych. Rezolucję tę postanowiono rozesłać do zarządów powiatowych LX oraz większych zakładów Krakowa i województwa. Równocześnie postanowiono zorganizować w Krakowie wiec protestacyjny kobiet.

Adwokat Hofmohl-Ostrowski, który - jak wiadomo w sposób dość humorystyczny /vide KRS nr 32/ zgłosił własną kandydaturę na posła do Sejmu, zapowiada wnieсение skargi z powodu nieuwzględnienia - jak twierdzi - bez sensu pod względem prawnym-formalnym zgłoszonej kandydatury.

x/ze jmujących się wyborami

odn.

DJ.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 34 2.

ed.

1001. Demonstracje grup studentów łódzkich z 15 i 16 bm. /vide poprzedni numer KBG/ w związku z wysuwaniem przez nich kandydaturą na posła prof. Ładobskiego są przesłane do władz studenckich, nadal kontynuowane, chociaż w innej formie. Studenci rozwijają agitację wśród robotników niektórych zakładów pracy i udają się na organizowanie masówki m.in. w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego, ZPW im. Gwardii Ludowej i Widońskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych, gdzie znaczna większość wypowiedziała się za stanowiskiem grup studenckich. Na obraniach sądzono "respektowanie przez komisję poruszających wniosków młodzieży".

Na masowcach tych rosły także liczne głosy występujące przeciwko kandydaturze Romana Łabrowskiego. Głosy te mają niewątpliwie swe źródło w ulotce, podpisanej przez studentów uosólni łódzkich, adresowanej do zarządu ZPA im. Marchlewskiego, która wysunęła kandydaturę R. Łabrowskiego. W ulotce tej, która rozdawana była przed fabrykami przez studentów, przytoczona są wyjątki z wystąpienia Łapeta i Rumińskiego w dyskusji na VIII Plenum KC PZPR.

We wszystkich powiatach woj. łódzkiego toczą się wśród chłopów żywe dyskusje: jakich kandydatów określić, a których zostawić na karze wyborczej.

W pow. łęczyckim chłopci dość powszechnie wypowiadają się przeciwko kandydaturze centralnej z tego okręgu /M. Musiałowski/, twierdząc, iż ich interesów "nie będzie dobrze bronić kandydat z tamtych".

W pow. łaski niektórzy aktywiści ZSL po ogłoszeniu list kandydatów swolali w wielu gromadach, m.in. Śródziejewicach, Śleszczewie i Chociwiu specjalne zebrania. Agitując chłopów na posostawianiem na kartach wyborczych kandydatów z ramienia ZSL, oświadczyli oni jednocześnie, że wszystkie obecne korzystne zmiany na wsi są wyłącznie zasługą ZSL, natomiast za wszystkie złe i krzywdy chłopieckie ponosi winę partia.

Wielu z młodzieży studenckiej /Akademii Medycznej/ w wielu publicznych wystąpieniach manifestuje niezadowolenie ze względu na nie właściwe pod uwagę wysuwanej przez nią kandydatury prof. dr Stasiewicza, wykładowcy AM. Wielu studentów napowiada, że w tej sytuacji sobjektuje kandydatury: dr J. Satachelskiego oraz dr J. Białowąs /lekarza-pediatrę, a jednocześnie reprezentanta katolików/. Aby przeciwdziałać tym nastrojom, postanowiono m.in. w jak najkrótszym czasie zorganizować spotkanie studentów i grup profesorskiego Akademii Medycznej dr J. Satachelskiego, który jest kandydatem centralnym w tym okręgu i ma duże zasługi w organizowaniu uosólni medycznej w Szpitalu. Dr Białowąs przebywa obecnie w Paryżu i powróci dopiero w końcu grudnia, na on - jak się można zorientować - poparło kobiet, wśród których znana jest jako dobra lekarzka.

odn.

DJ.

W pow. Łomża i Kolno chłopcy buntują się przeciwko wysunięciu nieznajomego tutaj księcia katolickiego - Krzysztofa Korawskiego. Chcieli oni wysunąć swego kandydata /muzyka z Łomży - Stanisława Sosnowskiego, na rzecz którego wybierano podpalin/.

W pow. Augustów, gdzie sądano wysunięcia popularnego bardzo wśród chłopów b. ówja 73-letniego Piotra Hasińskiego, wiele osób ostro wypowiada się przeciwko kandydatowi, przewodniczącemu PPS w Suwałkach Eugeniuszowi Makowskiemu /który był posłem podczas ostatniej kadencji/. Zakazuje się mu, iż nie wyróżniał się on żadną działalnością na terenie Sejm.

Na ogłoszeniu list kandydatów na posłów wyszło na jaw, iż jeden z kandydatów w okręgu nr 10 w Suwałkach - Piotr Szaryński nie wie Pasażerko, pow. Sejny, rozparcelował blisko 100 hektarów gospodarstwo miłny swej rodziny, zostawiając sobie ok.15 ha. Poziemia on wybacze wykastelom rolników. Fakt umieszczenia na liście Szaryńskiego bawił kłopotliwie władze aktury oraz powoj. ogół chłopów, którzy uznawali, iż obecnie mają prawo przejęcia nasienia w Sejnach obywateli.

SPRAWA STUDENTA WYDZIAŁU SZKOLNYCH PEDAGOGICZNYCH W OPOLE WRA-
ZEMIAŁA NAUCZYCIELI, na którą stanowiącym domagali się umieszcze-
nia na liście kandydatów na posłów, wysunęło poprzednie
przewodniczącego WPR, sekretarza tej sekcji, prof. dr. Stanisława Kolbasze-
wskiego. Na miejsce wybrane zostały: Józef J. dla poparcia
samostanowienia i do Zarządu; Kamil J. J. dla poparcia
związku kolegiów z innymi transparentami, będącymi umieszczo-
nia w PR. Kolbaszewskiego na liście kandydatów wyruszyli
na miejsce.

Przed godziną KW PNR studenci domagali się spotkania z sekretarzem, a wielu z nich weszło się do holu KW. Do budzących niepokój jednak nie doszło. Skoro okazało się, że sekretarz KW wyjechał/wrócił studentów były głosy, że "niektórzy przed badaniem zbrodni" / podobno wyruszył w kierunku siedziby Kom. Komisji Porozumiewawczej, gdzie delegacja studentów z sekretarzem Komitetu Uzasadnienia PNR Jamesem Michalczewskim na onie złożyła petycję. Petycja stwierdza m.in. "Jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby jednemu wytworowi wszelkiej Opalenicy nie miała swego reprezentanta na liście wybranych, którego sadaniem jest przedstawia na liście wybranych Ziemii Polskiej... obywateli i interesów szkół wybranych Ziemii Polskiej... Jest to tym bardziej niedopuszczalne w momencie toczącej się walki o utrzymanie w Opole ośrodka akademickiego".

De Woj.Komisji Porozumiewawczej w Opolu zgłosiło się kilka delegacji w składach pierwszej, domagając się uzupełnienia list ich kandydatów. Min.delegacja z huty "Orzeł" zgłosiła się z sądnymi, by-wimo zgłoszenia już list- wpisano ich kandydata na posła - w przeciwnym razie załoga będzie strajkowała. Jak stwierdza korespondent PAP z Opol

ଉତ୍ତର .

Sanitized Copy Approved for Release 2010/01/19 : CIA-RDP80T00246A033800690001-1

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 34

4.

ed.

wydało się, że główną sprężyną w tym wypadku był Klub Młodej Inteligencji w Łodzi.

RECENZJA. Ogłoszenie ostatecznych list kandydatów na posłów do Sejmu wywołało szczególnie ostrą reakcję w okręgu wyborczym /nr 31/ w Stargardzie. Kolejarskie Stargardzkie uchwiliły kategoryczny protest przeciwko wpisaniu na listę technika miejscowych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego Henryka Władisława. Protest ten podpisał rada miejscowa stacji Stargard oraz rada miejscowa Oddziału Eksploatacji w Stargardzie. W liście skierowanym do Wojewódzkiej Komisji Porozumowawczej, do KW i KC PZPR oraz redakcji samodzielnich pism kolejarsko twierdzą, iż mimo ogromnego poparcia, jakie uzyskał wódcą kolejarzy wódcą stargardzkiego zastępcę zarządcy Oddziału Parowozowego PKP w Stargardzie, Bogusław Burek, na listę wpisany został Władisław, który popierany jest jedynie wpływami przez pracowników ZNTK.

W ośrodkach wsijskich tego okręgu z dużym niezadowoleniem komentuje się fakt umieszczenia na liście nr 4 nazwisk kandydatów, inni nie mieszkających w tym okręgu oraz niezwiązanie ani jednego chłopca.

W okręgu wydliberskim, gdzie na liście znalazli się prawie wyłącznie miejscowi kandydaci, mistrze są zupełnie inne. Zastrzeżenia wysuwane są tu tylko przeciwko kandydatowi Henryka Stefaniaka - działacza ZSL. Chłopi powołują się na to, że w ubiegłym okresie zbyt gorliwie budował spółdzielczość produkcyjną.

KAWCZYŃSKI. Już przy wysuwaniu kandydatów przez komisję porozumowawczą powstały liczne kłasy i niezadowolenia. Np. jeden z ów kandydatów z Akademii Medycznej w Białymostku, prof. Paweł Wiliński obronił się, że jego kandydatura nie została wyznaczona i oświadczył, że opuści Śląsk.

W Częstochowie studenci nadal /mimo ogłoszenia list/ będący uwagadźnieniem ich kandydata. W związku z tym zbierają oni podpisy pod petycją w tej sprawie, a nawet próbowali zmusić jedną z kandydatek wysuniętych przez Komisję Porozumowawczą do rezygnacji z kandydowania.

- - -

DJ.

STUDENCI POZNANSKY ORGANIZOWALI ZBIÓRKĘ NA POMOC DLA WIĘZNIÓW

Nieswycie dużo czasu wywołała w Poznaniu zorganizowana przez studentów miejscowych uczelni zbiórka na rzecz "więźniów, przebywających dotąd w więzieniach na podstawie nieusądnionych oskarżeń".

Jak twierdzą organizatorzy tej zbiórki, jej bezpośrednią przyczyną był artykuł Kola Zrzeszenia Prawników Polskich w Poznaniu, który ukazał się przed kilkoma dniami w "Głosie Wielkopolskim" i ujawnił m.in., że we Wronkach znajduje się obecnie około 300, a w Rawiczu około 80 osób niewinnie więzionych. Studenci, którzy sfinansowali tę zbiórkę, rozmawiali przed przyłączeniem do tej akcji z sekretarzem Prezydium - Adamkiem. Obiecał on, że sprawę tę zajmie się jeden z wydziałów Prezydium. Studenci - jak tłumaczą - uważali, że bycie to jedynym sposobem na aprobatę ich inicjatywy i nie oczekując na oficjalne sesowanie, rozpoczęli akcję zbiórkową.

W ciągu kilku godzin w trzech punktach Poznania studenci zebrali ok. 5000 zł i sporo odzieży.

Trzeba zaznaczyć, że początkowo nie odnosiła skutku perswasja władz o niewłaściwych formach tej akcji. Dopiero po dłuższych rozmowach udało się przekonać organizatorów zbiórki, by akcją pomocy objęto również - w związku ze zbliżającymi się świętami - wszystkich biednych, w tym repatriantów, więźniów politycznych itp. Patronat nad zbiórką objął Polski Czerwony Krzyż.

Organizatorami akcji zbiórkowej jest przede wszystkim zespół studentów, którzy byli aresztowani w związku z wypadkami poznańskimi. Do akcji dołączył się również Związek Młodzieży Demokratycznej, który w pierwszym okresie zbiórki pomógł jej inicjatorom szeregować ulotkę informacyjną, utrzymaną w tonie barzantowskiemu z subtelnymi akcentami politycznymi.

WROGIE WYSOKI CHULIGANÓW

W Zielonej Górze i Nowej Soli miały ostatnio miejsce liczne wypadki niszczenia telefonów w publicznych budynkach oraz w punktach telefonicznych milicji. Chuligani, którzy są sprawcami tego wandalizmu, chcą m.in. w ten sposób utrudnić społeczeństwu wykonanie pogotowia milicyjnego, zmniejszyć jego operatywność.

W Zielonej Górze w kabinach telefonicznych na dworcu i pociesie poprzecinano kable i rozbito automaty. W budce ulicznej przed teatrem wybito szyby, zniszczono automat i skradziono składki mikrofonowe i słuchawkowe. Podobnie zdemolowano budkę telefoniczną przy dworcu w Nowej Soli.

Chuligani próbowali również zniszczyć uliczne telefony milicyjne, co jednak nie udało się, gdyż są one odpowiednio zabezpieczone. W wielu miejscach chuligani wymalowali na budynkach i punktach telefonicznych hitlerowskie swastyki.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 54

5.

WIEKTÓRZY B.DZIAŁACZE "WICIOWI" PRZECIWKO KOMITETOWI ZWIĄZKU MŁODSIEŻY WIEJSKIEJ

Wśród młodzieży wiejskiej na terenie woj.łódzkiego panuje dezorientacja i zamieszanie organizacyjne.

Już w pierwszych dniach listopada br. intensywną działalność rozwijał stary działacz ZMW "Wici". Wykonili oni Tymczasowy Komitet Organizacyjny ZMW w Łodzi, który wydał odezwę do całej młodzieży wiejskiej woj.łódzkiego i zapowiedziałwołanie konferencji wojewódzkiej w połowie grudnia br. Ostatnio - jak wiadomo - na konferencji wojewódzkiej ZMW w Łodzi nastąpiło rozwiązanie Zarządu Wojewódzkiego ZMW; na konferencji powołano jednocześnie Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Związku Młodzieży i Związku Młodzieży Wiejskiej. W wytworzonej w ten sposób sytuacji istnieje już 2 wojewódzkie komitety Związku Młodzieży Wiejskiej.

W dniu 16 bm. została została przesłana działaczom "wiciowym" /Tymczasowy Komitet ZMWwiejskiej/ konferencja wojewódzka młodzieży wiejskiej; zaproszenie na nią w charakterze gości przedstawicieli Komitetu ZMW, który powstał w rezultacie rozwiązania Zarządu Wojewódzkiego ZMW. Konferencja miała przede wszystkim przebieg. Działacze "wiciowi" ostro krytykowali b.ZMW-owców za usiłowanie dokonania rozbicia organizacyjnego wsi. Stwierdzali oni, że zdecydowana większość młodzieży wiejskiej, nawet tej, która była w szeregu ZMW, opowiada się za reaktywowaniem ZMW "Wici". Podkreślano przy tym, że ZMW w ciągu swej przeszło 8-letniej działalności wyrządził wsi polskiej ogromne szkody, a zwłaszcza dokonał spustoszenia moralnego w duszach młodzieży, nauczył ją kłamstwa i nierobót. Powołano listą ZMW-owców - jak stwierdzano na konferencji - zajmowała się domosięclstwem, wydając częste swych najbliższych własnemu bezpieczeństwu i prokuraturze na rękojęcie niewywiązywanie się z obowiązków dostaw lub niechęć do idei spółdzielczości produkcyjnej. Właściwie wszyscy nowcy domagali się ujawnienia akt Urzędu ds. Bezpieczeństwa dotyczących działaczy "wiciowych" i b.członków PSL z terenu Łodzi i woj.łódzkiego.

Uczestnicy konferencji uznali Komitet ZMW, który powstał na konferencji wojewódzkiej ZMW, za "samowolny i niezadowolony przez młodzież". Oświadczali oni, że nie spoczną w swych wysiłkach, dopóki cała młodzież wiejska nie znajdzie się pod sztandarami "wiciowymi".

- - -

Df.

**POLSKA AGENCJA PRASOWA
PAP**

**KRAJOWY BIULETYN
SPECJALNY**

(44 kile parów) - EGZEMPLARZ Nr. 50

3A. Materiały zawarte w niniejszym biuletynie przeznaczają się do orientowania wyjątkowo przez odbiorców, nie mają być publikowane na podstawie tego biuletynu.

Wskaz: Redakcja Krajowa PAP zwraca się do odbiorców KBO z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat treści KBO pod telefonem nr 6-49-19.

Warszawa, 22 grudnia 1956 r.

Str. 22

T r z e s c

Str.

Z przebiegu kampanii wyborczej

1

Strajki w zatrudnieniu b. pracowników aparatu partyjnego, związkowego i bezpieczeństwa

2

Wielkie spotkanie wielkim niebezpieczeństwem dla międzykopalniowej kopalni lądowej w Walbrzychu

3

"Czarna giełda" przejawia ożywioną działalność

4

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

1,

3 PRZEBIEGU KAMPAII WYBORCZEJ

Oto szereg meldunków korespondentów PAP w związku z kampanią wyborczą:

Z sygnału nadchodzących z woj. białostockiego wyników, iż największe niezadowolenie ze zgłoszonych kandydatów na posłów obserwuje się w okręgu wyborczym Łomża. Jak twierdzą miejscowi aktywiści, lista kandydatów na posłów była w tym okręgu kilkakrotnie zmieniana i w rezultacie na 6 kandydatów - tylko 1 jest osłonkiem PZPR. Reszta - to osłonkowie ZSL, bezpartyjni oraz 1 działacz katolicki - Krzysztof Morawski, którego kandydatury nie popierają miejscowe środowiska katolickie. Wśród miejscowej partyjnej i aktywnej społeczności inteligencji "żyły się głosy", że "Polska musiała wkroczyć na drogę demokracji burżuazyjnej, kiedy osłonkowie partii mają być w mniejszości w Sejmie". Niektórzy aktywiści partyjni twierdzą w tej sytuacji: "Jeśli Woj. Komisja Porozumiewawcza ustaliła taką listę kandydatów - niechaj obecnie popiera swych kandydatów".

Do KP PZPR w pow. Bielsk Podlaski zgłoszili się przedstawiciele Białoruskiego Tow. Społeczno-Kulturalnego z żądaniem, aby na listę kandydatów wysunął tylko Białorusinów, ponieważ powiat ten w większej części zamieszkuje przynajmniej 6 Białorusinów, którzy wyłącznie reprezentowaliby interesy ludności białoruskiej /s okręgu wyborczego nr 7 w Bielsku Podlaskim kandyduje 4 Białorusinów - Jan Maciejuk, przewodniczący Pres. PRN w Bielsku, Szymon Szymaniuk - I sekretarz KP w Siemiatyczach, Aleksey Zim - pracownik zakładów drzewnych w Hajnówce oraz Makary Demianowicz - z zawodu inżynier elektrotechnik, jednakże - zdaniem przedstawicieli Biał. Tow. Społ.-Kult. - ludzie ci nie będą reprezentować interesów ludności białoruskiej, lecz swoich środowisk społecznych/. Zdaniem sekretarza propagandy KP PZPR w Bielsku Podlaskim - Cyuńcorka, który jest również Białorusinem i osłonkiem prezydium BTRK - ostatnio Towarzystwo to rozwija wyrażną działalność nacjonalistyczną.

W pow. Hajnówka, skąd pochodzi jeden z kandydatów na posłów - Makary Demianowicz, mieszkańcy zgłosili protest przeciwko jego kandydaturze, ponieważ - jak twierdzą - nie był on przez żadne środowisko wysuwany, a tylko "usugodniony" na forum komisji porozumiewawczej.

W niektórych powiatach pojawiają się głosy, aby wnieść niżej zgłoszone listy i sporządzić je na nowo. Na ogół w większości powiatów mieszkańcy spronują przeciwko kandydatom centralnym. Twierdzi się bowiem, że żaden z dotychczasowych posłów centralnych nie występował dotychczas w Sejmie w imieniu ludności woj. białostockiego i nie udzielał się w pracy w terenie.

der. WW

Pierwsze wybory do Sejmu, które odbyły się w dniu 20 km. /spotkało się z bardzo małym zainteresowaniem. Na ... przybyło 4 kandydatów: Antoni Lebiada, prof. Wacław Balcerzycki, inż. Paweł Janowski - wiceprezesa Komitetu Dzielnicowego Frontu Narodowego; oraz ok. 20 mieszkańców dzielnicy; dzielnicowy miasta /przewodniczący aktywistów społecznych/. Wiele to dyskusja po wystąpieniach kandydatów była dość ogólna. Wyrażano się m.in. na temat roli powołanego Sejmu. Wyrażano opinie, iż Sejm powinien korzystać z prawa odwoływania rządu i poszczególnych ministrów poprzez wyrażenie wotum nieufności. W ten sposób Sejm stanie się w pełni organem kontrolującym rząd.

Wielu dyskutantów podkreślało konieczność pilnego wyrażenia uwagi na kolejność na liście kandydatów, gdyż ustanowienie zasad nie ma sugeruje ludzkiem nieorientowanym tryb aktu głosowania. Przedstawiciele dzielnicowego komitetu Frontu Narodowego stwierdzili, że "w Sejmiku kandydat centralny jest niepotrzebny". W podobny sposób wypowiadali się w dyskusji inni mówcy. /Kandydatem centralnym w okręgu śląskim jest Stefan Jędrzejowski/.

Ostatnio na wniosek WK ZSL w Kielcach, tuż przed ogłoszeniem list kandydatów na posłów, jedna kandydatura z pow. Szydłowice - Stanisława Schabowskiego, pracownika wydziału edytorskiego PRL - została wycofana. ZSL wycofanie Schabowskiego motywuje tym, że jest to reklamiera, który stara się różnymi sposobami mobilizować opinię i dostać się na listę kandydatów na posłów. Liczni wyborcy w tym powiecie zapowiadają, że będą akredytować tego kandydata na posła, którego wstawiono na miejsce Schabowskiego. Środki rangorogostwa ludności nie leży w tym, że nie ustawiono akurat Schabowskiego na listę kandydatów, ale że pow. Szydłowice nie będzie miał swego przedstawiciela w Sejmie.

Nieprzychylnie komentowana jest w Radomiu kandydatura Grzegorzewskiego /rehabilitowanego ostatnio b.działacza PPS/. Twierdzi się, m.in., że Grzegorzewski jest za stary na pełnienie obowiązków poselskich.

Do komisji porozumiewawczej oraz do KW PZPR w Kielcach wpłynęły listy, których autorzy /osęsto anonimowi/ protestują przeciwko niektórym kandydatom na posłów. M.in. w jednym z obszernych listów autor anonimowy stwierdza, że J. Ogi-Michalski nie może być posłem, ponieważ na pewno nie nie zrobi dla społeczeństwa Kielcego. W liście jest ponadto szereg inwektyw pod adresem Ogi-Michalskiego.

Jak sygnalizują z kilku powiatów woj. kieleckiego: ogłoszone tu listy kandydatów na posłów przyjęte zostały w wielu wypadkach sceptycznie. M.in. w pow. Kępno, którego przedstawiciel nie wszedł na listę kandydatów, mówi się powszechnie, że "wyborcy tutaj będą skreślać wszystkich kandydatów, bądź też zbojkotują wybory". W Ostrowie Wlkp.

don. WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 22

3.

do.

w siedzibie okręgowego komitetu wyborczego wiele komentarzy wywołuje umieszczenie na pierwszym miejscu na liście kandydatów Henryka Jabłońskiego, sekretarza naukowego PAN. Liczni mieszkanicy Ostrowa stwierdzają, iż kandydatura ta nie ma absolutnie szans przejścia w wyborach, gdyż "Ostrów nie jest miastem uniwersyteckim, a prof. Jabłoński nie jest związany z Ostrowem innymi znaczącymi więzami".

W niektórych kręgach robotniczych Poznania mówi się o tym, że "obecne wybory - jeśli idzie o typowanie kandydatów - nie wiele różnią się od poprzednich". Wielu robotników szuka tu na szybko prąjonych kandydatów centralnych i przedstawicieli prasy, których programy, m.in. w odniesieniu do okręgów, z którymi kandydują. W związku z tym należy podkreślić, że w Poznaniu żywe komentowane jest fakt umieszczenia na liście Władysława Biedkowskiego /m. 10 kandydatów Poznania 2 - to kandydat centralny/. Podkreśla się przy tym, że "nie słyszy się przeciwko W. Biedkowskiemu żadnych ostrzeżeń; na on tylko pocha, że jest kandydatem centralnym".

Duże poruszenie wywołał w Poznaniu fakt nie umieszczenia na liście kandydatów adwokata Najmowskiego. W związku z tym - jak sygnalizuje korespondent PAP - redakcje miejscowych czasopism, jak również wojewódzka i miejscowa komisja petycyjno-sekcyjna otrzymują codziennie dziesiątki listów i protestów w tej sprawie. Typowany argument, że w Poznaniu kandyduje już dwóch adwokatów nie trafia tu do przekonania, zwłaszcza inteligencji.

W dalszym ciągu obserwuje się w Wielkopolskiej liczne przejawy nieadaptowania w związku z ustaleniem list kandydatów na posłów do Sejmu. Jednocześnie - jak stwierdza aktyw terenowy - zachęcanie konferencjami partyjnymi sprawia, że akcja popularyzacji kandydatów przez partię praktycznie jeszcze się nie zaczęła. Organizuje natomiast sebrania przedwyborcze na wsi KUL.

W okolicy mówi się z niechęcią o centralnej kandydaturze na posła - przewodniczącym Zw. Zaw. Prac. Rolnych Nowickim. Wielu robotników rolnych w tym powiecie podkreśla, że Nowicki przed wielu laty "obcał szalawiciele" wiele spraw PGR-owskich, lecz nie nie zrobił i wciąż się nie pokazał".

W pow. Dąbno rozrabiacką robotę prowadzi jeden z rekrutów na posła niejaki Bączkowski. Był o. przed wojną posłem na Sejm i obecnie określa go ktoś jako "człowieka z wyrazem" - powiatowy sędzia, że "urządzi w łonie polski państwo, jeśli nie zostanie wpisany na listę kandydatów".

Korespondent PAP z Wrocławia sygnalizuje, że w okręgu Lubin /okręg 104/ liczni wyborcy wypowiadają się

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

4.

do.

o niezgodzonym o kandydaturę Józefa Kulasy, sekretarza CERN. Powszechnie mówi się tu, że jest to człowiek młody, wybredny i nie apasob, aby go wybrać na tym terenie. Wzanie tutaj natomiast kandydaturę miejscowego aktywisty ZSL - Bałciolowski. Zdaniem wielu członków partii w tym powiecie, Bałciolowski jest jedynym racjonalnym reprezentantem ludności okręgu, co niewątpliwie wpłynie na podniesienie autorytetu ZSL na tym terenie.

Tzw. komitet do wydania przedwyborczych ulotek protestujących w Warszawie, powołany na wiecu studenckim /który odbył się 18 km. w gmachu Politechniki Warszawskiej/ z udziałem bliskie 2 tys. osób, jego charakter smany jest z listów pismy centralnej /powołał dziesiętnych ognisk-
plany resolucję wiecu. Zakat tej resolucji zredano studen-
tan wyjeżdżając na ferie świąteczne w celu jej szerokie-
go rozpowszechniania.

W resolucji czytamy:

"My studenci Warszawy, zebrani na wiecu w auli Poli-
techniki Warszawskiej dnia 18 grudnia 1956 r., uchwalamy
co następuje:

1. Jesteśmy przeciwni i ostro protestujemy przeciw:
układaniu tajnego, niedostępnego dla wyborców układania
listy kandydatów na posłów do Sejmu PRL. Na skutek tego
na listach wybranych mogli znaleźć się tacy ludzie, jak
H. Smurczak, J. Albrecht, J. Imaszkiewicz, R. Janbrowski,
którzy to kandydatury wywołują zdecydowany protest więk-
szości studentów Warszawy.

2. Wzywamy się z apelem do wyborców całej Polski
o skreślenie nazwisk wszystkich nieodpowiednich kandy-
datów, bez względu na ilość kandydatur, jak po skreśle-
niu poszczególnych na liście.

3. Wobec niewłaściwych metod stosowanych przez komi-
sję porozumiewawczą przy układaniu listy kandydatów na
posłów do Sejmu wyrażamy obawę, czy samo obliczanie głos-
ów będzie miało przebieg zgodny z literą prawa.

Zobowiązujemy jednocześnie obwodowe komisje wybr-
ane do ogłoszenia konkretnych wniosków, których realiza-
cja zapewniłaby prawidłowy przebieg obliczania głosów.

4. Postanawiamy powołać komitet do wydania ulotek,
wzrastających uwagę ludności na fakt, że na listach kan-
dydatów poselskich znajduje się wielu ludzi, którzy
nie powinni tam być."

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 59

5.

TRUDNOŚCI W ZATRUDNIENIU B.PRACOWNIKÓW APARATU PARTYJNEGO, SWIĄZKOWEGO I KIEROWNICTWA

W związku z licznymi sygnałami o trudnościach, na jakie napotykała poszukująca pracy b.pracownicy aparatu partyjnego, swiązkowego oraz b.Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, redakcja KRS zwróciła się do terenowych korespondentów PAP o przedstawienie sytuacji, jaka w tym zakresie istnieje w poszczególnych województwach.

Oto niektóre informacje korespondentów PAP na ten temat:

Ok. 60 pracowników politycznych, zwolnionych ostatnio z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, znalazło już pracę w różnych zakładach. Najwięcej, to ponad 30 osób, zostało zatrudnionych w Stoczni Gdańskiej. Wskazy podkreślił, że i sekretarz KW PZPR przy Stoczni Gdańskiej, sam zaproponował zaangażowanie w Stoczni Gdańskiej zwolnionych pracowników aparatu partyjnego. Jak twierdzi zatrudnieni tam b.pracownicy KW - również kierownictwo Stoczni i poszczególnych wydziałów jest do nich dobrze ustosunkowane. Wiele z nich rozpoczyna już naukę zawodową przy wydatnej opiece b.pomocy mistrzów i fachowców.

Wybitnie niechętnie natomiast ustosunkowuje się do b.pracowników KW kierownictwo i szalaga Stoczni im.Komuny Partyjkiej w Gdyni oraz Stoczni Marynarki Wojennej. W Stoczni im.Komuny Partyjkiej zgłaszający się trafiają na "badania", po których spada dopiero decyzja oświadczenia ich do pracy. Np. b.pracownik KW, będący w przeszłości ogłosił sekretarzem POP w tej stoczni - Michałowicz podany był dwukrotnie "badaniu" - na ogólnym KW, a następnie dwukrotnie musiał stać przed zebraniem partyjnym. W czasie tych "badań" wygrywane go, "co robił, czy przestał już być Michałowiczem" itp. Ostatecznie Michałowicz został przyjęty do pracy. Natomiast 3 innych b.pracowników, którzy nieprawdopodobnie nie mogli wytrzymać owych "badań", nie zostali zaangażowani.

W Stoczni Marynarki Wojennej nie zatrudniono żadnego z b.pracowników KW, a przedstawiciele komisji przy KW, którzy zajmują się wyszukiwaniem pracy dla b.pracowników aparatu partyjnego, byli przez szalag i aktyw tej stoczni szanowani różnymi, czasem wręcz prowokacyjnymi pytaniami.

Jeśli idzie o zatrudnienie b.pracowników WP czy KM, to - jak dotąd - tylko w Elblągu ludzie ci otrzymują pracę bez specjalnych trudności. Natomiast w innych miastach woj.gdańskiego napotykać oni przeszkody. Np. gdy w Malborku

don.

WV

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

de.

wydziału nawijalni w hucie "Małapanew" do b.instruktorzki KW, Olejarki. Miała ona tam nauczyć się zawodu. Ponieważ robotnicy nawijalni zapowiedzieli, że jeśli Olejarka zostanie w tym wydziale zaprotestują, oni przy pomocy strajku, b.pracownia KW muszona została przejść do innego wydziału tej huty, w którym nie ma ona żadnych perspektyw rozwoju. W rezultacie tych perypetii Olejarka rozchorowała się nerwowo.

Jak odpowiadał korespondentowi PAP sekretarz POP przy Woj. Urzędzie do Spraw Bosp. - w Komendzie Wojewódzkiej MO w Opolu istnieją silne tendencje przeciwko przyjmowaniu do MO b.pracowników UB. M.in. w związku z tym wśród pracowników UB panuje duży niepokój. Zapowiadają oni, iż "nie opuszczą garobu UB i nie dadzą broni, dopóki nie otrzymają pracy".

Spśród ok. 240 pracowników, którzy swolnieni zostali w woj.konstytucyjnym z aparatu bezpieczeństwa, 180 wyraziło ochotę odbycia zawodu na różnego rodzaju kursach lub w technikumach, pozostali zaś chcą od razu przystąpić do pracy.

Dotychczas skierowano do pracy tylko jednego b.pracownika UB. Jest nim młody agrotechnik - Kazimierz Lepa. Miał on objąć stanowisko kierownika jednego z gospodarstw zespołu PGR Mielno. Gdy Lepa zgłosił się do dyrektora zespołu, ten odpowiedział mu, że "nie ma pracy; najpierw musimy zobaczyć coś ty na jeden, bo nie chcemy sadzić sobie kadr". Dopiero na skutek interwencji w sjednoczeniu i Woj. Zarządzie PGR dyrektor zespołu Mielno zgodził się przyjąć K.Lepę, lecz na stanowisko magazyniera. W związku z tym Lepa składał skargę w KW PZPR. Wypadek ten wywołał przygnębienie na pozostałych pracowników aparatu bezpieczeństwa ubiegających się o pracę.

W woj.konstytucyjnym obserwuje się dość powszechne sjażanie się z wyznaczaniem i swalnianiem z pracy tych b.funkcyjnych organów bezpieczeństwa, którzy w ostatnich latach byli zatrudniani w zakładach przemysłowych i różnych instytucjach. Np. w Rafinerii Nafty w Jedliczu zakładowa komisja zajmująca się sprawami ludzi pokrzywdzonych w minionym okresie, wystąpiła z wnioskiem o swolnienie z pracy zatrudnionego tu od roku b.kierownika Pow. Urzędu Bosp. Publ. w Krośnie - Zdzisława Kusia. Swoje wnioski komisja uzasadniła tym, że "Kusiak, będąc kierownikiem PUMF, nie trzymał krótko dyktando rafinerii, komitetu zakładowego PZPR i rady zakładowej, którzy krzywdzili robotników". Kusiak został swolniony z pracy w rafinerii. Podobnie postąpiono w tym zakładzie z dwoma innymi b.pracownikami UB - Wiesławem Śmietaną i Władysławem Zygmuntom, pierwszego z nich swalniano, a drugiego przenosząc z dobrego płatnego stanowiska na wozaka.

don. WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

do.

W Fabryce Maszyn i Sprzętu Wier-nionego w Gliniku Mariampolskim wezwano b.pracownika Pow.UBP w Gorliach - Stanisława Knapika na posiedzenie komisji powołanej do naprawiania krayd i śądano od niego odpowiedzi na pytania: "Jakimi metodami pracował Urząd, skąd oserpał informacje oraz jakie sprawy prowadził Knapik i przeciw komu". śądano również odpowiedzi na pytanie: "Dlaczego prześladował - jak się wyrażili członkowie komisji - polskich partyzantów - Władysława Niemca i osłowieka występującego pod pseudonimem "Senit". /Maledy nadmienió, że ci "polscy partyzanci" - to ludzie, którzy dowodzili grodmą, terrorystycznie-rabunkową bandą zbrojną, będącą postrachem w woj.rzeszowskiej w roku 1990/. Ponieważ Knapik dotrzymując obowiązującej go tajemnicy nie odpowiedział na te pytania, swolnione go z pracy. Maledy nadmienió, że wspomniana komisja przy FMiSW w Gliniku Mariampolskim nosi się z zamiarem swolnienia 3 innych pracowników, b.funkcjonariuszy UB, lecz w tej sprawie nastąpiła ona estry sprzeciw ze strony robotników, z którymi ci b.pracownicy UB obecnie pracują i wśród których cieszą się dobrą opinią.

Wypadki swalniania z pracy b.funkcjonariuszy bezpieczeństwa miały także miejsce w kilku innych zakładach i instytucjach w woj.rzeszowskiej, jak np. w cukrowni "Prasowrak", WSK Dębicy, Pres.MNH w Pilanie, pow.Dębica i WZGS Rzeszów.

x x x

Jak informuje wydział ekonomiczny CRZZ, dotychczasowy aparat związkowy zmniejszą się o ok.6%, tj. o ponad 2200 osób w skali krajowej. Z tej liczby w samej CRZZ ilość etatów zmniejszą się o ponad 250. Jako generalną zasadę związki zawodowe pragnęły przeniesienie zbędnych pracowników do inne-pracy. Dlatego też akoja redukcji aparatu trwać będzie do drugiej połowy 1977 r. /Chodzi o to, by swalnianie pracownika następowało dopiero po zapewnieniu mu innej pracy/.

Jeśli chodzi o teren Warszawy - KC PZPR, MSW oraz CRZZ zawierają obecnie umowy z MNW, która ma zapewnić przekasanie odpowiedniej ilości etatów w nowoutworzonych placówkach handlowych wyłącznie pracownikom aparatu partyjnego, związkowego i bezpieczeństwa. Sklepy te będą swego rodzaju punktami odwozowymi. Jeśli b.pracownik aparatu nie dostanie pracy gdzie indziej, będzie ją mógł swasne podjąć w rezerwowej placówce handlowej.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

do.

b.kolejars, przeniesiony póniej do KP, zgłosił się do PKP o uzyskanie pracy, spotkał się z odmową. Inni b.kolejarze posunęli się nawet tak daleko, że nagrozili strajkiem o ile zostanie on przyjęty do pracy.

Poważne trudności stoją przed b.pracownikami aparatu partyjnego w miastach: Kartusy, Lębork, Pruszcz Gdański i Kościerzyna. W miastach tych nie ma bowiem zbyt wielu zakładów przemysłowych, a w tych, które istnieją, brak jest wolnych miejsc.

W woj. ślesiecińskim starania b.pracowników aparatu partyjnego o znalezienie pracy w miejscowych zakładach przemysłowych spełniają często na niesm, gdyż w wielu zakładach, m.in. w Stoczni Ślesiecińskiej, hucie i papierni w Skolwinie, stosunek do nich jest zdecydowanie negatywny. Jeszcze gorsza jest sytuacja tych osób, które usunięte zostały z aparatu kulturalno-oświatowego w Polskiej Ślęguśie Morskiej. Np. jeden z b.pracowników KO usiłował bezskutecznie znaleźć pracę w handlu. Miałby nadmienić, że od blisko 2 miesięcy pozostaje on bez pracy, a otrzymał w PZM jednorazowa odprawa w wysokości 2700 zł jest na wyserpaniu.

Trudnym problemem będzie zatrudnienie 55 b.sekretarzy KP w woj. ślesiecińskim, którzy na skutek nie wybrania ich do nowych władz partyjnych względnie aniejszenia ilości sekretarzy w KP, zostaną wkrótce bez pracy.

Jeśli chodzi o pracowników b.WZKS, to kilkunastu z nich nie może znaleźć pracy mimo długich wędrówek po zakładach i instytucjach. Pracownicy b.WZKS oskają na deklarację, która określać będzie sprawę ew. przyszanego im ekwiwalentu czy też wyrównań.

W Poznaniu b.sekretarz KP przy Zakładach H.Cegielskiego Majchrzycki chciał jako metalowiec podjąć pracę w produkcji w oddziale "W-2" tej fabryki. Robotnicy tego oddziału nie zgodzili się jednak na to, wobec czego Majchrzycki został zatrudniony w fabryce obrabiarek.

Duże rozgoryczenie wśród pracowników KW i KM w Poznaniu wywołał artykuł, który ukazał się w ub.miesiącu w "Expressie Poznańskim". W artykule tym w krywdzący sposób atakowano osąd awalnianych pracowników instancji partyjnych, jako "aparatoszków", nierobów itp.

W wielu zakładach pracy na ślasku Opolańskim istnieje duża niechęć do zatrudniania b.pracowników aparatu partyjnego, związków zawodowych i UB. Np. w Zarządzie Dróg Wodnych w Opolu zakłaga uchwalila resolucję, domagającą się nieprajmowania do pracy b.pracowników zarówno partii, bezpieczeństwa publicznego jak i związków zawodowych. Również nieprzyjemnym przykładem jest ustosunkowanie się załogi

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

9.

DROBNE SAMOTAŻE WIELKIM NIEBEZPIECZEŃSTWEM DLA MIĘDZYKOPALNIANEJ KOLEJKI LINOWEJ W WALBRZYSZACH

Nieustannie przeciąga się okres remontu międzykopalni-
nianej kolejki linowej w Walbrzychu i coraz trudniej jest
określić, kiedy rozpocznie ona normalną pracę. Podstawowe
urządzenia kolejki - stacje szlakuowe i wydławowe, liny
ciągnące i napędowe, stacje napinające, węzły - wszystkie te
odale ułożone są w górze. Kolejka nie może jednak pod-
jąć normalnej pracy nie posiadając sygnalizacji akustycznej
i łączności telefonicznej. Tymczasem na skutek nie-
ustannie powtarzających się wypadków niszczenia instalacji
obecnie urządzeń dokonanie ich bu-
dowy jest po prostu uniemożliwione.

Jakkolwiek niszczeniu sprzętu teletechnicznego i
sygnalizacyjnego nadaje się powrót kradzieży, to jednak
widac tu wyraźnie rękę sabotażystów. Tak np. po wyrzuceniu
aparatu telefonicznego czy też sygnalizacyjnego sprzętu
kradzieży łączy przewody w ten sposób, że powoduje zwarcie
na długich odcinkach linii i na wyszukanie przyczyny oraz
miejsca awarii elektrycy i teletechnicy tracą wiele go-
dzin pracy. Nie ma dnia, by nieuchwytni sprawcy nie znisz-
czyli mikrotelefonów, busów elektrycznych. Samotomnie
wypadek odłączenia wielokilowego kabla i wyciąga z niego
odcinek o długości kilku metrów. Na linach nośnych kolej-
ki, zawieszonych 30 metrów nad ziemią, nagle pojawiają
się kawałki żelaznych, uniemożliwiających ruch wagoni-
ków. W trudnym dostępnym terenie nawiązanie takich przeszkód
sprawia obojętne kolejki wiele trudności. Opóźnienie w uru-
chomieniu kolejki przynosi duże straty gospodarce. Węgiel
z kopalni do koksowni przewozi się trasami kolejowymi, wię-
dząc w rejonie walbrzyjskim wielkie ilości wagonów kolej-
owych i lokomotyw. Tani transport napowietrzny, oprócz
znaczącej obniżki kosztów przewozu węgla, przynosi także rów-
nież sprawniejsze zaopatrzenie koksowni w mieszankę wuo-
dową.

Ryzykuje budowę kolejki dopiero w ostatnich dniach,
po serii przykrych doświadczeń, zdecydowała się na "skle-
rowanie" sprawy do MO.

"CZARNA GIELDA" PRZEJAWIA OŻYWIŁĄ DZIAŁALNOŚĆ

Według szefa przedstawicieli Banku PKO, który zajmuje
się skupem walut obcych będących w posiadaniu osób prywat-
nych - reprezentanta ministra Finansów /z 7.XI.1954 r./
sformułował na posiedzeniu przez obywateli walut zagranicz-
nych oraz złota i platyny nie przynosi dotąd spodziewanych

don. W

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 39

10.

do.

efektów, natomiast sprzyja odwróceniu działalności "czarnej giełdy".

I tak w ciągu miesiąca, od chwili wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia, do PKO wpłynęło należność ok. 2 tys. dolarów z wpłat krajowych. Natomiast według posiadanych przez Bank informacji znacznie wzrósł nielegalny handel walutami. M.in. wykupywane są masowo waluty zagraniczne przez emigrujących do Izraela. Sytuacji tej sprzyja fakt, iż podobnie jak sprzedaż dolarów w PKO pozwala uzyskać w relacji na towary 90 - 100 zł na dolara, to na "czarnym rynku" 140 do 160 zł. W Środkach "czarnogieldowy" kurs dolara jest jeszcze wyższy - dochodzi bowiem do 220 - 250 zł. Nic też dziwnego, że chętnych do sprzedawania walut na "czarnym rynku" jest więcej aniżeli sprzedających Bankowi PKO.

Zdaniem przedstawicieli Banku rozporządzenie ministra Finansów poszło zbyt daleko. W pierwszym okresie należało raczej wydać amnestię walutową z klauzulą, że posiadane waluty złożone zostaną na koncie w PKO, lub też że posiadający waluty na możliwość zakupienia są nie w PKO wybranego przez siebie towaru.

UWAGA: Redakcja Krajowa PAP zwraca się do odbiorców KBS z prośbą, by przekazywali aktualnie uwagi na temat treści KBS pod telefon nr 6-49-15.

Warszawa, 8 stycznia 1957 r.

Nr 97

T z e s t

Str.

Z przebiegu kampanii wyborczej	1
Warszawsko-schuligańskie wybryki	10
Po podwyżce cen drewna i niektórych materiałów budowlanych	11
Kolejarze ponownie wysuwają śądania w sprawie płac	12
Kuria Biskupia we Wrocławiu sponiarowała pomoc finansową dla studenckiego tygodnika "Poglądy"	13
B.właściciele wywołują lokalnie podnajmowane GS-om	13

den.

66.

Jeden z chłopów wystąpił przeciwko gen. Spychalskiemu jako Ministrowi Obrony Narodowej, twierdząc, iż jest on zdrajcą. Wzywano też klasowego nie powrócić na swe dawne stanowisko w Państwie. W odpowiedzi Osóbka-Morawski odwiadał: "Jeszcze gdy nie może wyrazić swojego zdania od razu. Kiedy się liczy z tym, że zdecydowana większość Komitetu Centralnego Partii, to ludzie mianowanego okresu, którym nie możemy się podobać się obecnie dalej."

Po spotkaniu w Jankowicach Osóbka-Morawski przedstawił przed grupą ogólnopolską powołanego przemówienia, które wygłosił on w granie ok. 100 osób w dniu 22 lipca 1954 r. w Warszawie. W przemówieniu tym przedstawia się on jako komunistyczny polityk oraz wyjaśnia powody swego odejścia z rządu, jakie jednocześnie w punktach są: program budowy państwa polskiego.

Na terenie województwa notuje się ostatnio wypadki świadczące o aktywności emigracyjnych a nawet wręcz wrogich elementów, które starają się swą działalnością wyrażnie utrudniać pracę rad narodowych i obwodowych komisji wyborczych.

W gminie Wiskowice, pow. Krasnostaw nieznani sprawcy ukamieniowali się do pomieszczeń zajmowanych przez Prezydium Gmin - demagogiczne urzędowania biurowe i niszczenie dokumenty obywateli. M. in. rozbili oni maszynę do pisania, aparat telefoniczny oraz misjonarzy rejestru obywatelskich dostaw, rejestru finansowej dokumentacji wojakowej /spisy ludności itp. Nie udało się im jedynie - mimo usiłowań - wykonać ataku na biuro; tam, gdzie przechowywane były spisy wyborców i inne materiały obwodowe; komisji wyborczej oraz prezydium, w tym. Jak stwierdza Woj. Zarząd Sprawy Wewnętrznych dokumenty, które zostały zniszczone nie były wiadomości o zabójstwach. Wskazywano na nich np. umieszczano się na biurkach, szafkach itp. Wskazywano również na wyjątki specjalna grupa operacyjna KGB, w tym. Wskazywano - były w okresie piętnastu lat po wyzwoleniu, tym samym obywateli; działalność KGB.

W pow. Tomaszów Lubelski został ciężko pobity, porwany z łagru przemieszczający Prezydium Gmin w Czerwień, Michał Leonowicz. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej - Leonowicz po kilku godzinach zmarł w szpitalu. Sprawców napadu ujęto.

Na terenie okręgu wyborczego Tomaszów, gdzie zgłoszone poprzednio "danka" listę SBWiD-u notuje się nadal sergim-powanną działalność przeciwko kandydatom Frontu Jedności Narodu. We wsiach Wierzboszyca, Jasionów prowadzona jest jawna agitacja przeciwko kandydatom na posłów i senatorów ok. 200 podpisów na rezolucji przeciwko listom Frontu Jedności Narodu. Jako zasadniczy powód tego sprzeciwu podaje się niemiłostę wobec na listach m. in. kandydatów Borka, prezesa Pow. Zarządu ZSCh oraz Kruczejewna, sekretarza Zarządu Powiatowego SBWiD-u. Ten ostatni przed kilkoma dniami wpłynął do ZSL.

don.

BS/DJ.

Przedk. Na następie wybrane wśród inteligencji w Poznaniu, które miało wpływ na spotkanie z kandydatami na posła w Sejmikach Kieleckich, które organizował Poznański Klub Robotniczy. Klub ten skupia przeważnie tzw. milionerów w ubog. Tym okresie inteligencja, szczególnie szlachetna, a nawet z dawnych szlachtych rodzin, byłych członków Stronnictwa Pracy oraz niektórych grup ludn. i poglądów prasy - lewicowych.

Przezwrocanie Biedrowskiego bylo tak przekonywujace i skuteczne, ze wyzalo sie i ewentualna opoznosc wyroczki opoznany z raki. Bykarzka byla burliwa, ale podly podjela rozecze; pelenciki z tenasi prelegenta nie wytrzymali ze stanowisk an gmiastycznych i nastepnie sebranych zolazym fakt, i wystraszili studenta, ktorzy twierdzili, ze "niechcimy strukturalizacji" sala przyjeta poballizmya smiechem galicowania. Jednane prelegentowi wiele pytan, w ktorzych dorozkowaly opoznosc odpowiedzialnosci za bledy mianiniego okresu. Jednane m. in. podziagajcia do odpowiedzialnosci Jernego zolazka, za dyktykowanie, terroryzowanie i swialnina podnoszcie wladze; Szekely Holninsze; w Poznaniu i likwidacje w tej wszelki wladze, katusze.

Komitet Frontu Narodowego i skłoty społeczny zajął wy-
raźnie stronę przeciwko temu, co się obserwuje, a mianowicie
indywidualna agitacja naradom ludzi niezadowolonych z różnych
powodów z obecnej sytuacji, jak i wyrażanie elementów antyso-
cjalistycznych, które namawiają do bojkotu wyborów. Notuje
on też, choć sporadycznie, agitację katolicką. W jednym z pa-
rallelistycznych kółła zapowiadają, że wkrótce „zostanie
jego parafianie głosować będą na komunistów, nie do ich roz-
grzeszenia.

၎င်းတို့သည် အောက်ပါအတိုင်း ဖြစ်သည်။

KRAJOWY BIULETYN SPECYJALNY NR 47

A

do. w archiwach.
Podobne informacje zawierał także Wojewódzki Komitet
Frontu Narodowego

Gdańsk. Frekwencja na spotkaniach z kandydatami na
posłów jest bardzo niska. Są wypadki, że na spotkanie przybywa
saledwie kilkanaście osób. Jest to przede wszystkim wynikiem
słabej pracy propagandowej.

W Gdańsku powstał "dziki" komitet porządkowawczy zaini-
cjowany przez Politechnikę i Stowarzyszenie Biadysów. "Komitet" ten
wziął własną ulotkę agitacyjną, która była do głosowania
przydzielona na trzech miejscowych kandydatów: rektora Politechni-
ki - Balcerskiego, dyrektora Wydziału Budowy Mostów Polite-
chniki i dyrektora Polskiego Rejestru Statystyki - Politykę
oraz na I sekretarza KM PZPR Stoczni - inż. Kucharkę. W ulot-
ce tej odwołano się do kandydatury /przebiegła/ o tym ostat-
nim kandydacie pisano się w ulotce bardzo niewiele/.

Kandydat na posła z ramienia pracowników budowlanych,
a jednocześnie - jak to podawało się do publicznej wiadomości -
i katolików Gdańska prof. inż. Paweł Janczukowicz, szefowa-
przewodniczącego Pres. Woj.RN w Gdańsku na spotkaniach z wybit-
nymi wsiłuje ośmielszać innych kandydatów na posłów z tego okre-
gu. Na jednym z sebrań oświadczył on, że inni kandydaci z tego
terenu, są "przywieszani w teście".

Jest dość znamienne, iż ostatnio wśród aktywnej społecz-
ności znany jest już fakt, że Janczukowicz nie jest katolikiem,
lecz karaimem, jednakże środowiska katolickie nie wy-
stępują się na ten temat.

Do Polskiego Radia w Gdańsku wpłynął niedawno list
anonimowy, podpisany "Baranowiczanie", autorzy tego listu
piszą, że Janczukowicz w czasie okupacji robił wiele szkodli-
wych ludziom, a jego siostra i brat współpracowali z Niemcami.
Iż byli na terenie getta baranowickiego jako szefowie
nocy, krzywdzący Żydów.

Wrocław. Coraz wyraźniej narysowuje się na Dolnym Śląsku
niebezpieczeństwo "kampanii skreśleń" ze względu na partyjny charakter
terenowy. Agitacja za skreślaniami, która gości przede wszystkim
w kandydatów centralnych, przejawia się w najdrobniejszych partiach
i niejednokrotnie bierze w niej udział szereg PZPR, PSL,
i SD w terenie. Np. w Świdnicy i Dzierżonowie przed "skreśleni-
em" partii lansuje hasła wywołujące do głosowania na "P-K-O"
/skrót utworzony z pierwszych liter nazwisk trzech kandydatów/
kandydatów/ w powołaniu kandydujących na sekretarza KM PZPR
na. W okręgach wyborczych złożonych z kilku powiatów przed-
stawia kandydaturę w każdym z nich wystawa odwołując się "program
skreśleń". W niektórych szkołach, znajdujących się na terenie

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP N- 3

ed.

okręgu wyborczego nr 108 powiaty: Ciesznica, Syceń, Milicz i Trzebnica/ na leżącej wykazanej się, korespondując z tablicą, jak powinna "prawidłowa" wyglądać karta wyborcza po dokonaniu skreśleń

Na Dolnym Śląsku dotychczas największe zbrodnie, jeśli chodzi o szkodliwą agitację przeżył Wrocław. Miarą dezorientacji członków PZPR w tym województwie może być przykład aktywistów z obwodu nr 38 w powiecie dzierżawickim. Oświadczyli oni mianowicie, że "ktoś powinien powstrzymać się od nieproszonych rad; agitacji nie ma wcale w naszym kraju".

W związku z tym, że kłótnie kardynali centralni
Jesone nie odbyły spotkań w terenie, w województwach
roszanie są pogłoski, że "wymagają" tak jest ustalo-
ny, że oni nawet się nie potrafią na nas". Pogłoski te
zakusują nawet na przyszły podział nacisków w Sejmie.

2414. Podczas szeregu spotkań kandydatów na posłów z wyborcami w woj. łódzkim, miały miejsce: 1) wystąpienia ze strony kandydatów na posłów, pragnących za wszelką cenę zdobyć sobie poparcie i popularność, które przebiegały w formie programów i manifestów, określających program PSL

Ny kandydaci na posła Piotr Szymanek - prezes Woje-
wódzkiego Komitetu ZSL i Józef Bereno - szef Zarządu ZSL-owski,
w czasie spotkania z mieszkańcami Piórkowa Frynbalskiego
nawoływali wyborców z okręgu nr 2, aby ci oddawali
mandatami: poselskim! przede wszystkim dla naszego ruchu lu-
dowego. Mówili o tym, że ZSL posiada własny program
gospodarczy, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa. W wypadku
gdby większość w przyszłym Sejmie zdobyli działacze ZSL,
wówczas wyborcy mogą się spodziewać wielu realnych po-
suńnięć w polityce gospodarczej. Mów o bieżących, ze po-
lityka ta będzie zrealizowana. Przedstawienie realnych szaro-
baw pracowników, przedstawienie oświaty i oświaty, oświe-
cenia prywatnego handlu, oświaty oraz pracowników mniej-
szych zakładów przemysłowych, inicjatywę prywatnej. Kandy-
dat na posła Wincenty Kurla podczas spotkania z mieszkań-
cami Głęboka podkarpackiego. W odpowiedzi na dotychczasowe
wnioski dzięki Państwu. Dziękuję ZSL na przywódco PZPR.

[illegible]

• 12.

EJ.-1144c

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 97

6.

od.

w Czechosłowacji". Wielu z nich zastanawia się też nad powrotem do Polski. Lansowana jest pogłoska, że Ambascada Polska w Pradze chętnie widziałaby takich "repatriantów" i że każda powracająca do Żelowa rodzina czeska otrzyma od rządu polskiego zapomogę w wysokości 27 tys. zł. W wielu listach z Czechosłowacji do Czechów w Żelowie, adresaci proszeni są o potwierdzenie tej informacji.

Białystok. Od chwili, kiedy rozpoczęły się spotkania z kandydatami na posłów - zainteresowanie ludności Białostockiej sprawą wyborów znacznie wzrosło. Jednocześnie dają się zauważyć pewne tendencje na niektórych terenach do wywołania walki wyborczej między PZPR i ZSL. Tendencje te występują zwłaszcza wśród młodej odpowiedzialnych działaczy ZSL.

Niektórzy kandydaci ZSL - ciwcy / jak prasa WK ZSL w Białymstoku - Jan Ryśnar i wiceprezes WK - Aleksander Jasiński /usilują wykorzystywać istniejące wśród chłopów niezadowolone dla poszukiwania sobie popularności. Tak np. na spotkaniu z mieszkańcami Moniek i ekoloy Jasiński tłumaczył ostatnią podjętą cen materiałów budowlanych tym, iż "Sejm przestał działać, a rząd to wykorzystali". Problem wprowadzenia zboża w zagranicę wyjaśnił on w ten sposób, iż "w naszym kraju winno były spółdzielnie produkcyjne oraz polityka partii wobec chłopstwa".

J. Ryśnar na spotkaniu ze społeczeństwem w Wysokim Maz. twierdził, że przygotowywany obecnie program rolny jest wyłączną zasługą ZSL.

Działalność
Wśród przeciwników PZPR prowadzi PK ZSL w Suwałkach /Suwałki-
szczyzna była dotychczas dość silnym /środkiem ZSL-owskim/.
PK ZSL próbował wydać jednodniówkę /ostała ona zatrzymana
przez cenzurę/, w której zamieszczono kilka utrzymywanych
w duchu antysojalistycznym wypowiedzi b. działaczy SL,
PSL, BCh i AK.

Ożywienie działalności daje się również zauważyć w środowiskach katolickich. Wprawdzie kier nie bierze w tym bezpośredniego udziału, jednakże występują osoby, na co często ludzie zwracają ze swych powiazań z amboną. Np. na zebraniu pracowników poczty w Łomży urzędowo plebiscyt, kto jest wierzący, a kto nie.

Do redakcji "Gazety Białostockiej" nadesłano plik wzywań i artykułów, popularyzujących ewentualnego kandydata na posła. W tym celu dołączona była kartka: "Waż sobie to, co mówię - to jest socjalistyczny charakter".

-1-

DJ 11:10

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 57 7.

ed.

Opola. Notuje się tu małą frekwencję na spotkaniach z kandydatami. Część spotkań w ogóle nie dochodzi do skutku. Np. z 5 spotkań, na które udał się ostatnio korespondent PAP, odbyły się tylko 2.

W różnych środowiskach, m.in. w instytucjach handlowych, słyszy się głosy, że "nie warto głosować, gdyż bez względu na wynik wyborów niewiele się zmieni w kraju na lepsze".

Na spotkaniu kandydatów na posłów Chlebby i Pułata zalegał zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Opolu wielu nabierających głos w ostrym sporze wystąpił pracownik osobiście Romana Nowaka, b.i sekretarza KM w Opolu. Jeden z majstrów zakładów napisał, "dlaczego w woj. katowickim wysunięto kandydatów Romana Nowaka na posła, skoro został on wygnany z Opola". "Widocznie - odpowiedział on - nie się nie zmieniło w systemie nawiązywania stołków". Oba kandydaci na posłów stwierdzili w odpowiedzi, iż nie mogą w tej sprawie nadać stanowiska. Z tłumu padały różne epitetki oraz nawoływania, aby ostrzece wybory w woj. katowickim, aby na R. Nowaka nie głosowali.

Różne grupy odwiedzają do późnych godzin wieczornych mieszkańców Opola i przeprowadzają z nimi rozmowy, mające na celu podważenie zaufania do kandydatów jak i do samych wyborów. Wiele zamieszkania wywołuje plotka, iż wkrótce nastąpi ucieszenie się z kraju Śląsk, wobec czego nie powinni oni głosować. Grupy kolportujące te plotki krążą m.in. od domu do domu w Sosnowicach oraz w Krzywosławicach.

Katowice. Obiegające ostatnio słuchy plotki o mającej nastąpić wysiedlaniu ludności miejscowej do województw centralnych i wschodnich, wzmogły się w środowisku przemysłowym. Na terenie największego na Śląsku zakładu przemysłowego - Zakładów Mechanicznych w Zabędach, panuje nawet z tego powodu niepokój wśród robotników, którzy wracają się ze swoimi wątpliwościami do organizacji partyjnej.

W Brzesinie, pow. Gliwice, chuligani usiłovali rozbicie zebrania przedsiębiorców i dopiero interwencja milicji przywróciła porządek.

Ślesień. Na terenie województwa prowadzona jest działalność mająca na celu sdykredytowanie wielu kandydatów na posłów, głównie z ramienia PSPR. Wiele ataków kieruje się przeciwko dyrektorowi Stocznii Ślesieńskiej, Henrykowi Jenday, przy czym wywleką się najrozmaitsze plotki o rzekomo slym jego współzawodnicze, jak również o dygnitarskich przywilejach jego żony. Są próby podburzania przeciwko

edn.

DJ. -ditto

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 27

22.

Kandydatem na sekretarza KW Drapicha /który w skład wojewódzkich władz partyjnych wszedł po VIII Plenum KC/, są w szczególności jego żydowskie pochodzenie.

W środowiskach partyjnych /co widać było m.in. na spotkaniu kandydata Jana Boguta z dzielnicowym aktywnym partyjnym w Sosnowcu/ najwyraźniej ujawniają się tendencje, że "nie należy się specjalnie błąć o zwycięstwo posłów - PZPR-owców".

W okręgu wyborczym nr 92 z siedzibą w Myśliborzu aktywnie "działa" i to już od dłuższego czasu b. poseł Sejmu w latach 1946-47, Bączewski. Rozwija on kampanię przeciwko kandydatowi z Dębna - dyrektorowi miejscowej przetransportacji owadów i warzyw i członkowi PZPR - Jakuszc. Obecnie Bączewski sugeruje wyborcom, że "za Jakuszką nie należy głosować, póki nie przedstawi on zaświadczenia od księdza, iż był u spowiedzi".

Olętyzna Wódec Wąrowski i Masurów powiatów: Mrągowo, Szytno i Pisz rozpowszechniają jest plotka, że "ci, którzy pójdą do urn wyborczych, nie będą mieli prawa wyjazdu na Odrę".

W powiatach Nowe Miasto i Ketrzyn agituje się za bojkotem wyborów dlatego, że powiaty te nie mają swoich przedstawicieli wśród kandydatów na posłów.

W powiecie Górowski niektórzy członkowie ZSL twierdzą, że "do wyborów muszą pozyskać 7 milionów nowych członków, gdyż nie chcą, by krajem kierowała PZPR". W Nowym Mieście kandydat na posła z ramienia ZSL - Włodarski, b. członek PSL na spotkaniu z wyborcami 6 km. oświadczył m.in.: "Będę walczył w Sejmie, aby przesuwać ośrodek burżuazji, oraz atakować Żydów kadejskich, a o niektórych naszych ministrach mówię: "Siedzą tam ci, którzy powinni już dawno być w Izraelu".

W czasie spotkania z wyborcami, które odbyły się w Sosnowcu i w miejscowości Dąbierszy /woj. olsztyński/ kandydat na posła, Bohdan Nowicki /lekarz, bezpartyjny/ mówił m.in. o masowych wystąpieniach obywatelskich mówiących o tym, że są one następstwem zabraniania w poprzednim okresie praktyk religijnych. Ponadto ów kandydat na posła pokazywał zebranych zdjęcie swego brata biskupa /który rzekomo był prześladowany/ oraz wesoło zebranych do odśpiewania pieśni "Bede coś Polak".

Zielona Góra. W okręgu wyborczym Góra nadal notuje się kampanię przeprowadzaną przeciwko kandydatom na posłów Krzysztofowi i Marchlikowi. W wielu środowiskach,

edn.

DJ. -ditto

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 37

9.

od.

swiadczenia inteligentnych, mówi się o tym, by skreślić wszystkich kandydatów, a wtedy wybory w tym okręgu zostałyby unieważnione.

X X X

Dalsze informacje nadchodzące od korespondentów PAP oraz uzyskane w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wskazują na aktywizację wrogich elementów, które usiłują zakłócić przebieg przedwyborczą prowadzoną przez Front Jedności Narodu. Znajduje to wyraz w zakłócaniu kandydatów na posłów, prowokacyjnych pytań na sebraniach przedwyborczych, wrogich napisach, ulotkach, anonimach, nawoływaniu do bojkotu wyborów itp.

Ostatnio szczególną uwagę zwraca działalność sekty "Świadkowie Jehowy" w woj. katowickim i elstyskim, "Świadkowie Jehowy" nawołują do bojkotowania wyborów, jak również starają się wciągnąć do sekty nowych członków.

X

W pow. Bytom członkowie sekty "Świadkowie Jehowy" wypowiadają się, że nie będą głosować, gdyż im na to nie pozwala ich wiara.

w Bytomiu

W noc 3 bm./na propagandowych afiszach przedwyborczych nieustaleni sprawcy obok nazwiska kandydata na posła Józefa Olasewskiego, sekretarza KW PZPR, ponaklejały wykreślane drukiem napisy "ty". Funkcjonariusze MO zmieścili na terenie miasta 60 afiszy z takimi dopiskami.

X

W Katowicach rozsyłane zostały do różnych osób pisane ręcznie ulotki, w których wywina się adresatów, aby w czasie wyborów przekreślali nazwiska wszystkich kandydatów na posłów. Ponadto w ulotkach pisano się: "Dyktatura snów chce nas prowadzić do wyborów, okrzykując zwycięstwo swej idei. Chce, abyśmy głosowali na tę samą dyktaturę, która pochnęła naród w otchłań, niesprawiedliwości i nędzy. Chcemy odnowy, bo na wszelką cenę chcemy utrzymać się przy władzy, zamiast przyniesić wiosenną i udać się na pokutę, zamiast srobrodnie. Do gry wyciągnięto z lamusa komunistę - Gierulka. Naród polski nie pójdzie na ten łap". Ulotka kończy się apelem do adresatów, aby ci przepiecali ją prądem; 10 razy i rozsyłali na różne adresy w Polsce.

X

odn.

DJ. -atto

ed.

✕

WARCHOLSKO-CHULIGAŃSKIE WYBRYKI

W ostatnim okresie obserwuje się na terenie kraju wzmocnienie wystąpień warcholskich, szuligadekich i wrępskich.

[illegible]

Na 3 bm. wyznaczono w Wilanowie sebranie gromadskie, na którym przedstawiciele Pres.PMN oraz 12 mieli omówić w chłopskim spraw. Felca. Gdy w dniu tym następie przew. Pres.PMN dotarł do wsi, powitał go wrogimi okrzykami tłum, cda.

oda.

DJ. -ditto

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 37 11.

od.

złożony z przeszło 500 chłopów, domagających się natychmiastowego zwolnienia Pelca z aresztu. Wywieziono Sobrowieś z samochodu i wraz z dwoma pracownikami KP PZPR uwięziono na poczcie "jako zakładników" i zabrała więc konieczność interwencji grup operacyjnych MO. Dla rozproszenia tłumów strażnicy użyli pałek i gazów łzawiących. Aresztowano 13 przewodników, w tej liczbie również przewodniczącego i sekretarza Prezydium GZM.

W drodze powrotnej do bazy, w odległości ok. 12 km od Wilamowa, jeden z samochodów milicyjnych został napadnięty, zatakowany przez grupę rozwścieczonych chuliganów, którzy dopadli do samochodu i przewrócili go. Nadjeżdżające następnie inne samochody milicyjne uniemożliwiły otoczenie chuliganów, z których kilkunastu zatrzymano.

PO PODWYŻSZE CEN DREWNA I NIEKTÓRYCH MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Jak sygnalizują korespondenci PAP, w niektórych województwach duże niezadowolenie wywołała dokonania z dniami 1 bm. podwyżka cen drewna i niektórych materiałów budowlanych.

W wielu środowiskach woj. szczecińskiego komentuje się dokonane zmiany cen jako nowe uderzenie w chłopów. Niektórzy aktywiści gospodarczy wsi szczecińskiej uważają, że podwyżka cen winna była nastąpić później, a nie w okresie przewidzianym, zwłaszcza, iż PZPR nie przebudziła sprzeciwu większych ilości materiałów budowlanych w I kwartale br., niż to było uprzednio planowane. W pow. Choszczno w związku z podwyższeniem cen na materiały budowlane słyszy się głosy: "Oto widzicie jak Gomułka dba o was chłopów, to co najbardziej nam chłopom jest już potrzebne od rasu podrebało". W pow. Kamień, Gryfice i Pyrzyce krańcy pogłoska, że w ślad za drewnem, cementem i innymi materiałami także cukier, wódka i artykuły luksusowe.

Szczególnie niechętnie podwyżka cen została przyjęta przez byłych spółdzielców. W związku z tym, iż wielu z nich w okresie wspólnej gospodarki w ogóle nie remontowało swych zabudowań gospodarczych /blisko 4,5 tys. m. kw. chłopskich obiektów gospodarczych/, a ponadto 15 tys. obiektów już remontowało, a ok. 12 tys. rónych obiektów gospodarczych wymaga remontów kapitalnych, a ponadto 15 tys. obiektów wymaga mniejszych remontów. W tej sytuacji szereg b. spółdzielców, m.in. w pow. Nowogard, Gryfice i Pyrzyce wyraża obawę, że obecnie nie będą oni w stanie zakupić niezbędnych dla nich materiałów budowlanych.

oda.

DJ. -ditto

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 37

12.

ed.

Na Śląsku Opolskim podwyżka cen wywołała znaczne poruszenie wśród ludności pochodzenia niemieckiego. Z uwagi na słaby stan domów tak w mieście, jak i na wsi w tym województwie, istnieje tu silny pęd do budowania domów jednorodzinnych. W związku z tym mówi się dość powszechnie, że "radz sam prowokuje do kradzieży, a przecież nie na co innego na dorobienie się, należy kraść więcej i sprytniej".

Istotne znaczenie dla nastrojów ma istniejący tu wysoki koszt zaopatrywania się w komplety mebli jeszcze przed słubem.

Kiedy chodzi o podwyżkę cen mebli i gazet, określa się to jako podcinanie socjalizmu". Mówi się również, że "jeśli przemysł papierniczy pracuje dla, to o jakiej tu jest skutkiem tej gospodarki obciążań nakładów, dla których każdy grosz jest problemem". Argumenty uzasadniające wzrost cen materiałów budowlanych spotykają się z ironicznymi uwagami. Np. odpowiedź, iż wzrost ceny cegieł pobudzi zainteresowanie jej produkcją, spotkało się z repliką, iż "zespołem ceglarskim w województwie smarnowało się już ponad 100 tys. sztuk cegieł, które nie można było wypalić z braku węgla. Potrzebna jest więc pomoc w produkcji, a nie w budowaniu zainteresowania".

W Poznaniu uchwała Rady Ministrów w sprawie podwyżki cen drewna i niektórych materiałów budowlanych jest bardzo żywo komentowana przez robotników zakładów H. Cegielskiego. Uważają w zasadzie słuszną tę decyzję, robotnicy HCF twierdząc, że ceny na meble należałoby ponosić bez zmian. Do rad zakładowych w zakładach HCF zgłaszają się już pierwsi robotnicy z podaniami o pragnienie im, zgodnie z komentarzem do uchwały, zapomóg na zakup mebli. M.in. tylko na oddziale 2 km. siedmiu robotników. Tymczasem rady zakładowe nie są zorientowane czy, kiedy i w jakiej wysokości odpowiednio dotacje na takie zapomogi zostaną przyznane.

Ludność Ziemi Lubuskiej w prowadzącej w większej części przyjeżdża podwyżkę cen drewna oraz niektórych materiałów budowlanych ze zrenowieniem.

W sklepach meblarskich, księgarskich, sklepach papierniczych zamontowane jedynie świeższe obrazy.

KOLEJARZE POZNANSKI WYKONAJĄ ŻĄDANIA W SPRAWIE PŁAC

W Poznaniu rosnącej się pogłoski o odwołujących się rękoma wystąpieniach i groźbie strajku robotników i pracowników stacji telefonowo-telegraficznej i dystrybucyjnej ruchu na mniejszych stacjach w tym okręgu kolejowym oraz w Warszawie.

odn.

PJ. -ditto

Narząd Oddziału Związku Kolejowy w Poznaniu wysłał /m. delegację do władz państwowych w Warszawie w celu przedłożenia swych zażądań - sprawa płacowa. W skład tej delegacji wchodzi sekretarz Zarządu Oddziału SZK - Poznań - Janusz Pinosak, dwóch dyktujących z rządu i Pieschowa-Witaszyc oraz dwie telegrafistki z Poznania/.

Wybiednicy we Wrocławiu od paru miesięcy tygodnik studentów i młodzieży intelektualnej "Pogledy" korzysta się z ogromnych trudności finansowych. W związku z tym młodzież obawia się, że nie będzie planować na wydawnictwo kulturalnych numerów. Niedługo we Wrocławiu Kuria biskupia ma wydać jeden z młodych poetów katolickich awangardzistów i redaktorzy "Pogledów" pomań finansowo. Poszukawszy człowieka, co mógłby na konto "Pogledów" 40 - 50 tys. zł. a następnie o misję na dwudziestolcia Kilka tysięcy zł. Względnie planując miły był przekazywane bezinteresnie. Wzajemnie na to nie sposób "Pogledów" mieć wejść dwóch lub trzech dziennikarzy katolickich. Szepół redaktorzy "Pogledów" nie udzielili dotychczas żadnej odpowiedzi na propozycję Kurii biskupiej.

De Centrali Rolniczej Spółdzielni "Samopomoc Chłopek" nadchodzą ostatnio z gminnych spółdzielni i PZOS-ów w całym kraju alarmujące listy, mówiące poważnym zagrożeniu naszej handlu spółdzielczego na wsi.

Jak wiadomo w ostatnim okresie rady narodowe zostały uprawnione do wydawania koncesji na prowadzenie sklepów, piekarni, masarni i punktów usługowych osobom prywatnym. We chwili obecnej wydano znaczne ilości takich koncesji i wydaje się je w dalszym ciągu. Należy podkreślić, że

edn.
DJ. -ditto

KRAJOWY BIULNIEN SPECJALNY PAP Nr 37

14.

ed,

niejednokrotnie o konieczności prowadzenia sklepu, restauracji czy piekarni ubiegają się ludzie, którzy przedtem prowadzili takie placówki, a po odbroniu im wszelkich odnajeli swoje lokale gminnym przedsiębiorstwom. Obecnie pragną oni odzyskać posiadane poprzednio przedsiębiorstwa i po otrzymaniu koniecznej w radzie narodowej wymagalnej gminnej spółdzielni umowy o najmie lokalu. Jedli przedsiębiorstwa nie chcą wycofać użytkownika lokalu, właściciel kieruje najczęściej sprawę na drogę sądową. O tym, że wypadki takie nie są sporadyczne, świadczy najlepszy przykład województwa: opolskiego - gdzie do chwili obecnej wydzielono 63-os. 60 lokali handlowych i produkcyjnych i bielskiego - gdzie w powiatach Sieradzkiem i Sokołim wydzielono lokale całej niemal wiejskiej sieci handlowej, hurtu zakładów produkcyjnych; a więc piekarniczych, maszyniarskich itp. Jak również restauracji. Żądają właściciele w wielu miejscowościach woj. bydgoskiego, katowickiego, wrocławskiego i lubelskiego.

Na Sandomiersku, gdzie nie ma uregulowanych praw własności, zdarza się tak powszechnie. Niemniej i tam - w miejscowościach samodzielnich przez ludność autochtoniczną - wielu właścicieli występuje do sądu o zwrot swoich lokali handlowych i użytkowych. Liczne są wypadki, że właściciele tych lokali obciążają ich podziałem przedsiębiorstw prywatnych, którzy uzyskali konieczność.

Ponieważ 63-y nie dysponują własnymi lokalami handlowymi, a mieszczą się pracownikami w lokalach prywatnych, częściami przez nich adaptowanych, sytuacja ich jest bardzo niepokojąca.

- 7 -

**POLSKA AGENCJA PRASOWA
PAP**
**KRAJOWY BIULETYN
SPECJALNY**

(Ściśle poufne) - EGZEMPLARZ Nr. 59

WAŻNE: Materiały zawarte w tym biuletynie przeznaczono
do orientowania kierowników oddziałów i nie mogą
być publikowane w prasie w tym biuletynie.

WAGA: Redakcja Krajowa PAP wzywa się do odbiorców KMS
i prosi, by przekazywali aktualne uwagi na temat
treści KMS pod telefon nr 6-45-45.

Warszawa, dnia 25 stycznia 1957 r.

Nr 60

T E M A T Y

SKŁ.

Fletha-powodem wytworzenia towarów
Kierownicy techniczny i Kierownicy techniczny wywołują
semiotykę: omówienie znaczeń w Walbrzychu
z kampanii wyborczej;
Kierownicy sytuacja w elektrowni "Victoria"
w Walbrzychu

1

1

2

5

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 60

PLOTKA - POWODEM WYKUPOWANIA TOWARÓW

Korespondenci PAP z kilku województw sygnalizują o wypadkach masowego wykupowania niektórych towarów w wyniku rozpowszechnianych plotek.

W Poznaniu i niektórych miastach powiatowych Wielkopolski - w związku z pogłoskami o dalszych podwyżkach cen - wykupywane są masowe zapalniczki; w pow. Międzybórz zametowane są na cukier a w pow. Gostynin i Wągrowiec - na sól.

Niniejsze próby wykupywania towarów i wiecej w woj. poznańskiej nie odesuwa się braków artykułów.

Jest również zjawisko zwiększonego popytu na artykuły precyzyjne zwłaszcza odzieżowe-wzkiecanie: 100 proc. materiały wełniane płaszcze i ubrania oraz bielizny w lepszym gatunku.

Zjawisko wykupywania zapalniczek obserwuje się również w sklepach w woj. katowickim. W tym celu w niektórych sklepach na tak obrabiane jak taras zapalniczki - nie są w stanie dostarczyć odpowiednich ich ilości do sklepów i kiosków.

KIERUCHY ŻOŁNIERZY Z KORPUSU GÓRNICZEGO WYWOŁUJĄ
SANKCJOJENIE MIESZKAŃCÓW WAŁBRZYCHA

Żołnierze stacjonujący w Wałbrzychu jednostki Wojskowego Korpusu Górniczego dopuszczają się ostatnio szeregu chuligańskich okrucieństw, które budzą niezgodę wśród mieszkańców miasta. Niedawno kilku żołnierzy pobiło dyrektora Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu Alfonsa Drabenta. Napadnięto go przy wyjściu z secesyjnego lokalu z okrzykiem "Bóg Ryd". Przed paru dniami w jednym z miejsc w Wałbrzychu miała miejsce formalna bitwa pomiędzy kilkudziesięciu żołnierzami a cywilami, wśród których większość stanowiły kobiety. Również ostatnio dwóch żołnierzy walczyło z towarzyszącymi im "cywilnymi" również pobiło ciężko 3 ludzi.

80 procent żołnierzy w jednostce Korpusu Górniczego stacjonującej w Wałbrzychu to ludzie, którzy przed rozpoczęciem służby wojskowej byli karani za chuligaństwo, kradzieże i napady. Obecnie narabiają oni dobru, korzystając również z dużej ilości wolnego czasu w jednostce, co przy realnej dyscyplinie powoduje, że wśród żołnierzy króluje pijactwo. Wałbrzych nie posiada natomiast komendy garnizonu, której patroli mogłyby i miałyby utrzymać porządek wśród żołnierzy.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 60

2.

Z KAMPANII WYBORCZEJ

Podajemy szereg informacji dotyczących przebiegu kampanii wyborczej.

Wrocław. Apel stronnictw politycznych, wzywający do głosowania 15% skredleń, został na ogół nie przyjęty przez tę część kandydatów, którzy umieszczeni są na listach wyborczych poza tzw. miejscami "mandatowymi", a także przez aktyw partijny w tych powiatach, gdzie miejscowi "murovani" kandydaci, ze względu na kandydatury centralne, znaleźli się "poniżej kreski".

Oto kilka informacji, mówiących o reakcji na ten apel kandydatów na posłów w woj. wrocławskim: Tak np. kandydat na posła, członek PZPR - Stanisław Jarda, przewodniczący Prezydium ZAM z Śąbkowie, uszczelnia odmowę uczestniczenia w spotkaniach z wyborcami twierdząc, że w ten sposób popiera stanowisko partii. Gdyby bowiem brał udział w spotkaniach, wówczas skutek jego wystąpienia byłby przeciwny do założeń apelu. W tym samym okręgu odmawia udziału w spotkaniach kandydat ZSL - Józef Baran z Rystrawy. Baran znalazł się - jak mówi się wśród aktywu - na tzw. tym miejscu na liście w wyniku spekulacji wyborczych ZSL; przed nim jest niepopularny kandydat ZSL - Julian Kłis z Śąbkowie.

Niektórzy kandydaci na posłów swoje niezadowolenie z apelu o nieskreślanie wyrażają w taki np. sposób jak przewodniczący Pres. Rady Narodowej Wrocławia - Eugeniusz Król /9 miejsce na liście, członek PZPR/, który na spotkaniu z wyborcami w odpowiedzi na pytanie jednego z wyborców odpowiedział: wyborcy zdecydują.

Kandydat na posła z ramienia SD w okręgu świdnickim - Stanisław Kotetko /ostatnie miejsce na liście/ oświadczając, że solidaryzuje się z apelem stronnictw, mówi wyborcom, że "tę kampanię traktuje, ze względu na swój młody wiek, jako przygotowanie do następnej kampanii wyborczej".

Prof. Wincenty Styś, rektor WSK we Wrocławiu /8 miejsce na liście/, który poprzednio niejednokrotnie występował demagogicznie, w ostatnich dniach zmienił charakter swych przemówień na spotkaniach z wyborcami. Oświadczając, że apel partii i stronnictw jest słuszny, a PZPR jest w istniejącej sytuacji politycznej jedyną siłą, która może prowadzić nasz naród".

Ważnym woj. Obserwuje się wzrastającą ostatnio aktywność wrogich elementów. Walkę z nimi utrudnia brak w wielu powiatach współpracy między PZPR i ZSL. Wyraźnie jest brak wzajemnego porozumienia między komitetami PZPR i ZSL w powiatach: Pułtusk, Chodów i Miława. Niektórzy członkowie ZSL prowadzą tu agitację na skreślanie PZPR-owców.

Na zebraniu pracowników PZOS w Pułtusku kandydat na posła z ramienia ZSL - Olasewski wywołał do nicoddawania głosów na kandydatów-członków partii, których uważa: Stalinowcami i dilerzymerdami.

c.d.n.

us

O działalności elementów wrogich świadczą mogą dodać
wskazując na wielu zebraniach zjawiska antysemityzmu, nastroje
antyradzieckie, zdzieranie plakatów i ogłoszeń wyborczych oraz
ponad 100 wypadków pobicia aktywistów partyjnych i ZSL-owców.
M.in. w Siedlecach była łapacka akcja bandy NSZ-owców
"Młota" prowadzi agitację wśród byłych członków tej bandy na
"nakłanianie się" w czasie wyborów. W Mławie nieznani sprawcy
obrzucili kamieniami lokal ZSL.

Kandydat na posła - K. Morawski, który na spotkaniach z
wyborcami ograniczał się do wygłoszenia życiorysu i stwierdzenia,
że jest głęboko wierzący, oświadczył m.in., że w przyszłym Sejmie
"postara się nawrócić posłów komunistycznych".

Wśród wicenosów aktywnego społecznego i to zarówno
członków partii są głosy przeciwno hasłu: "Idziemy do wyborów bez
skrupułów".

Kielce. Powiatowy Komitet ZSL w Kielcach rozesłał do
wszystkich ZSL-owskich list, w którym instruującowych człon-
ków w jaki sposób mają głosować, podaje jednocześnie niedowiadanie,
że powinni oni głosować wyłącznie na kandydatów będących
członkami Stronnictwa.

Nadal pewne elementy prowadzą agitację przeciwko kandydatu-
rowi Ogi Michałskiemu. M.in. ostatnio na terenie okręgu, w którym
kandyduje Ogi /Białe i Kielce/ wpłynął szereg listów wysłanych z
Białym, skłaniających tego kandydata. Odnosząc się do autorów
listów narzucają, że popełnił on nadużycia finansowe w ZSL, że
zapomnieli "Wici", składował działalność BCH oraz że na szereg
bohaterów, które hojnie obdarza podarunkami. itp.

Kandydat na posła w okręgu radomskiego - prezes WZS,
członek PPR Nowakowski oraz prezes PZOS w Konianicach, członek
ZSL Koreszek - zwołali ostatnio naradę przetrwania GS. Na naradzie
przeformowane uchwały, że pracownicy GS będą głosowali za Nowakow-
skim i Koreskiem, wyznaczono ponadto nagrodę 400 zł dla GS, który
najlepiej przeprowadzi propagandę popularyzującą Nowakowskiego i
Koreszaka.

Opatów. Na spotkaniu aktywistów ZSL i pracowników Pres. Pow. OP
w Brzegu kandydat na posła Marianem Kubickim, szeroko omawiano
sprawę stacjonowania wojsk radzieckich w tym mieście.

Nie negując w zasadzie potrzeby stacjonowania
radzieckich w Polsce, wyborcy wiele mówili o słych skutkach gospo-
darskich, jakie na sobą posiada stacjonowanie jednostek radzieckich
w Brzegu. Zwracano, że pomimo starań, nie została dotychczas
zakończona ogólna praca zaopatrzenia miasta w różne artykuły, chociaż
wielu świadków kilku tysięcy obywateli polskich, mieszka tam
stałe 15 do 17 tysięcy niezasiedlonych obywateli radzieckich.

Niektórzy zabierający głos oświadczyli, iż nieprawdą jest,
że obywatele radzieccy korzystają wyłącznie z puli specjalnej towa-
rów, wiele rodzin żołnierskich i oficerów radzieckich zaopatruje się
wprost w placówkach handlu miejskiego.

Pobyty wojsk radzieckich przypisywano również i problem
głodu mieszkaniowego w mieście. Wskazując postulaty pod adresem
kandydata na posła, domagano się m.in. opuszczenia zajmowanego przez
jednostkę radziecką domu przy ul. 1 Maja, nadającego się na szkołę.
Zadane też doświadczenia rodzin obywateli radzieckich.

edn.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 60 43

ed.

Katowice. Mimo wyraźnego umiędziaszenia akcji wrogich wystąpień, w dalszym ciągu rozpowszechniane są tu oszczerstwa i plotki, eskalujące świadomość pewnych działaczy, których nazwiska znajdują się na pierwszych miejscach list kandydatów na posłów.

M.in. w Zabrze na terenie kopalni "Makoszowy" rozpowszechniana jest plotka, że kandydat na posła minister Górnicstwa Węgiewego Franciszek Waniełka kandyduje w tym okręgu ze względu na to, iż nie można było wysunąć jego kandydatury w rodzinnym Ciesaynie; jest tam on bowiem znany ze złej strony: wielu ludzi zostało przez niego niewinnie oskarżonych w więzieniu.

We wsi Grabówka w pow. Częstochowa na spotkaniu z kandydatami przyszedł grupa pijanych... Jeden z tej grupy w prowokacyjny sposób podrażniał obecnych na sali słowami: "Niesie gdzieś pochłaniać Jezus Chrystus". Następnie pijanym osobnikom stawiali kandydatom prowokacyjne pytania, zawierające wyraźne aluzje antyreligijne.

Na zebraniu z kandydatami w osiedlu Holców, pow. Tychy niektórzy wyborcy domagali się od kandydatów na posłów, aby wystąpili oni w Sejmie z wnioskiem o zniesienie nauczania języka rosyjskiego w szkołach.

Zielona Góra. Przebierała ostatnio na siłę propaganda przeciwko kandydatom list Frontu Jedności Narodu, rozpętywana przez antysojalistyczne elementy. Jednej z ostatnich nocy pomieszczono w Zielonej Górze uliczne foto-gazetki, popularyzujące kandydatów. Pod zdjęciami kandydata z ramienia SD - Marcellego Najdera pojawiły się depiski: itd.

W powiatach Strzelece Krajeńskie i Gubin grupy świadków Jehowy odwiedzają kolejno mieszkańca, nawołując do niebrania udziału w wyborach.

Niektórzy księża agituja na skredlanie z list pierwszych trzech kandydatów na posłów.

Gdańsk. Wielu członków partii wypowiada swoje wątpliwości w sprawie apelii o głosowanie bez skredleń. Większość członków partii w Urzędzie Telekomunikacyjnym w Gdańsku uważa, że wypowiedź towarzysza Gomułki, apelująca o wrzucenie do urn wyborczych kart bez skredleń, stanowi zaprzeczenie demokratyzacji życia publicznego, uchwał VIII Plenum i jest wyrazem nacisku moralnego, nie mającego uzasadnienia. Wielu z nich wypowiada się, że nie pójście głosem w takiej sytuacji.

Na spotkaniu z kandydatami na posłów w Zakładach Mięsnych w Gdańsku, na które przybyło ok. 450 osób, padły wypowiedzi: "Pudni u nas niepekój stwierdzenie towarzysza Gomułki, aby głosować pierwszych kandydatów".

Kraków. 13 bm. w Nowej Hucie zatrzymany został przez MO Henryk Głuski, który sdemolował urządzenie lokalu wyborczego, obwodu nr 196 w Nowej Hucie. Głuski z bagnetem w ręku odgrabił całą maszynę, używając ją do celów sprawdzania spisów wyborczych.

12 bm. w Sułuszczej, pow. Olkusz, wybito szyby w mieszkaniu członka komisji wyborczej - Zosępana Gorejczyka oraz innego z aktywistów - Franciszka Baranka. W związku z tym zatrzymany został jako podejrzany o ten czyn, jeden z członków ZSL.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 60

3.

NAPIĘTA SYTUACJA W ELEKTROWNI "VICTORIA" W WALBRZYSZU

W elektrowni "Victoria" w Walbrzychu miał miejsce strajk ze tła dążeń załogi o należne wyrównania w płacach. Część tych roszczeń została już uregulowana, a robotnicy domagają się wyrównania dalszych pretensji.

W wyniku sporów między załogą a kierownictwem elektrowni usunięty został ze stanowiska naczelny dyrektor "Victorii" - Chmiel. Nie minowane jednako na jego miejsce nowego dyrektora robotnicy wysuwają na to stanowisko przepędzonego radę robotniczą - inż. Karłimskiego. Jest on podejrzany o aktywny udział w przygotowywaniu strajku, który miał miejsce w zakładach. Brak dotychczas nominacji dyrektora powoduje duże rozpręślenie wśród załogi elektrowni oraz ogólnie nastroje strajkowe.

- - -

POLSKA

KRAJOWA

UWAGA: Należy...

UWAGA: Redakcja Krajowa PAP szuka się do odbiorców KBS z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat treści KBS pod telefon nr 6-49-15.

Warszawa, dnia 16 stycznia 1997 r.

Nr 61

T r e s c

Str.

Prace wyborami
Wykorzystanie włazania do magazynu broni
Liz w Sieradzu
Do uzjazdów powiatowych ZBOWID

1
5
6

Korespondenci PAP signalizuje:

1. Lublin. Kandydat na posła Władysław Wiciński, członek
331. Kandyduje się na "niemandatowy" miejsc na liście w
"głównie" przedwyborczej, udamy się do niego w
tę, m.in. obliczone paracelacji Północy. Mimo to u
odbył popularności. Chłopi zajął się, zjednoczenia, he
Wit Frankowski, i wysunął reżimistów. Inny kandydat, he
jezy się z reżimistów, wysunął przez siebie, a Stridnik na posła
sposób, a przeciwny WSK korzystał z fabrycznego bezkarn
na reżimistów, a Lublinem i innymi miejscowościach woj. k
chkiego ułotki nawołujące do głosowania na ich kandydaty.

Obserwuje się nadal próby czernienia członków PZPR a
niektórych szl-ości. Np. w gromadzie Jaskół, pow. Lubli, a
też szl-ości nazwa członków partii "pami, którzy a,
tego by c czołystka donosił.

Nikt nie miał prawa przysłać propagandy przeciwko tym ludziom
datem na posiedzeniu 22.11.1944, stronnictwa, którzy byli wstrząśnięci
osobami "WZ" i "C" oraz czynnie pracują w Z. P.

[illegible]

W niektórych niejawadziach województwa, m.in. w pow. Tomasz Lubelski, do członków partii, przesłanie starych działaczy komunistycznych napisy, a nawet groźby różny. Komunistami, o ile nie opuszczają ani tych terenów.

Olivia. W Wyższej Szkole Rolniczej, w Olstynie odgry-
wią spelniając kandydatów na posłów ze studentami. Wzięli
udział kandydaci: Bielinski, Jank, Błotnicki i Pieniganc.
Wojna wystąpienia Błotnicki (PSP) oświadczając m.in.: "Wojna
stronistów wylosować w głosowaniu na całą listę posłów
wieloletni obywateli w głosowaniu na całą listę posłów
wyborców i polaków i jedynostanowieniem. Obraca to głosować
kandydatów, którzy są na miejscach niemożliwych". Wypowiedzi
Błotnickiego poparli następujący: Edward Jank (PSP), Zabłot-
ski, głos kandydat na posła, Pieniganc Jank (PSP). Zabłot-
ski u. okresie aparat UB i Milicji i podzielał ich. W
w rezultacie takiej "agitacji" na strony kandydatów
w niedzielę 8 XII postanowili głosować na Błotnickiego i Pien-
niganc oraz "niezależnych" wieloletni obywateli w głosowaniu
Nadaje dodać, że Błotnicki jest kandydatem NIE, popierającym
nim na przesie to organizację również przy pomocy władz.

Na murach katedry filozoficznej pojawiły się napisy:
"Skreślijcie kandydatów PZPR", a w miejscu kanstowania
skrzeszenia plakatów wyborczych.

MIAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 61

2.

do.

W powiatach należących do okręgu Mragowo, gdzie kandydują m.in. Paszkołkowski i Kamiński, rozsielane są pogłoski, że "są oni żydami i dlatego nie należy na nich głosować".

Białystok. W niektórych kołach, a zwłaszcza wśród naukowców, znana jest kandydatura Eugenii Krassowskiej. Zarzucają jej, iż "poprzednio nie reprezentowała interesów Białystoczan i po wyborach znów zniknęła z tego terenu". Na wieściach Krassowskiej zostało samozwaśne bądź też przekreślone.

Ostatnio wyjechało w teren razem z aktywem partyjnym wielu oficerów WP, którzy mają pomysł o kampanii wyborczej - na ogół jeden oficer przypada na jedną gromadę/. Fakt ten wywołuje na niektórych terenach konstatację, że "przejechało wot pobity".

W niektórych rejonach rozpowszechniane są w dalszym ciągu różne plotki o kandydatach na posłów. Np. w pow. Łomża i Szambrów mówi się o "B. Podewornym posiada 190 ha ziemi i kilka domów w Łomży". Inna plotka głosi, że "Podeworny był w latach wojny deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR". Szczegółowe zaciętrawienie w rozpowszechnianiu takich plotek wykonuje b. starosta z Grajewa - Śduła.

W dalszym ciągu niektórzy kandydaci na posłów, a zwłaszcza Franciszek Zieliński /osłonek ZSL/ oraz Piotr Szyryński /osłonek ZSL/ z pow. Sejny/ prowadzą wśród wyborców propagandową agitację. Zieliński, któremu Powiatowa Komisja Wyborcza w Łomży zwracała uwagę na niewłaściwy ton jego wystąpień, na spotkaniu z wyborcami w Porytem, pow. Kolno, nawiązał do obecności kilku oficerów WP odwiedza go, że "dziś też są ludzie, którzy oficerów WP odwiedza go, że przy pomocy łut pistoletu i terroru. To są ludzie, którzy jeszcze postawili przy władzy". Drugi demagog, Piotr Szyryński na spotkaniu z wyborcami w Drużynie szeregach chłopów, z dala od rządu w największym ustępie na swoją korzyść. Kiedy podło pytanie na temat podwyżki cen na nowożytność, Szyryński odpowiedział, iż "właściciel rządu zmuszony został do tego względami gospodarczymi. Lepiej więc pójść na rynek i kupić sobie kawałek pieczywa, niż kupować nowożytność".

W Świdniku b. Pol-owcy /w 1946 r. PSL liczył tutaj ok. 4.500 członków/ podczas gdy ZSL posiada obecnie 680 członków/ zwaleni z funkcji. Wskazują jako przykład na Eugeniusza Makowskiego, wysuwając jako przykład, iż był jednym z pierwszych założycieli przedsiębiorstwa produkcyjnego w tym powiecie. Wskazują na to, że tym, co najgorszy aktyw ZSL miał jakoby doświadczenie z Piotrem Szyryńskim, "ponieważ po wyborach na szczeblu powiatowym Szyryński, a przedtem Makowski niektórzy ludzie uważają nawet się za dyktatorów Makowskiego z gablot propagandowych".

22

dca.

3

Utworzyła komitet organizacyjny, mający popularyzować kandydata na posła Józefa Chruszowego, działacza spółdzielczego. Jednocześnie komitet ten występuje przeciw kandydaturze I sekretarza KP PZP w Nowym Targu, Jana Bobro i określa go jako

[illegible]

1944. Kandydat z okręgu nr 60 Feliks Taraszyński /osłonek
szk./przebiega swoim wyborem, że jeśli zostanie wybrany posłem,
postara się aby obowiązkowe doświadczenia zostały natychmiast srie-
sione. Podkreśla on także, że nie należy ufać, ażeby partia
była zdolna naprawdę poprosić ludzi.

13

den.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAF Nr 61

dc.

4.

Kandydat na posła robotniczo-rolniczy, prezes Tryb. podkredlit m.in., że "tylko ZSL może stworzyć nieporobyty w Polsce". Oświadczył on również, że milicjanci śledzą jego wystąpienie, ale z tymi, którzy go dziś śledzą, po wyborach się skończy".

Wrocław. W okręgu wyborczym Nr 112 /pow. Wrocław, Środa Śląska, Olawa i Strzelin/ prowadzona jest silna agitacja przeciwko kandydaturze przewodniczącego Prezydium Woj. RM, Bronisława Ostapczuka /PZPR/, znajdującą się na pierwszej pozycji na liście kandydatów. Temu osłowi ślusz, że szeroko kolportowane pogłoski, że "Ostapczuk jest Ukraińcem".

W Olawie /Okręg 112/ miejscowy ksiądz nawoływał z amboną do głosowania na kandydatów katolickich. W okręgu tym na "mandatowy" miejsce na liście kandyduje inż. Stanisław Zawadzki, bezpartyjny. W swoich wystąpieniach Zawadzki podkreśla, że jest on wierzącym. Aktyw Zakładów w Jelowie, który skłonił kandydaturę Zawadzkiego, rozkolportował kilkadziesiąt tysięcy ulotek popularyzujących go i wyraźnie podkreślających, że jest to kandydat bezpartyjny.

Bydgoszcz. Wezwanie do głosowania bez skreśleń przyjęte zostało przez szereg osób w woj. bydgoskim, m.in. przez osiedleńców PZPR, "jako wyraz nieufności do mas. nieufności sąady wyborów i zapowiedź zahamowania procesu demokracji". W Toruniu, gdzie na ostatnim miejscu znajduje się kandydat bezpartyjny, adwokat Mieleczek, apel ten oceniany jest w niektórych kręgach jako "chwyt wyłazlony prasowko bezpartyjnym". Sprzeciwem to zastrzeżenie cichej agitacji przeciwko kandydaturze PZPR. Sam Mieleczek także agituje na spotkaniach z wyborcami na "swobodnym skreślanie tych kandydatów, do których wyborcy nie mają zaufania".

Kandydat ZSL z powiatu Aleksandrów Kujawski, Bonowice /jest on na trzecim miejscu szesnastoposobowej listy w okręgu Nr 13/, oświadczył na jednym z spotkań z obywatelami: "Każdego chiłpa stać chyba na to, żeby sobie kupić oślesek". Powiedzenie to zostało entuzjastycznie przyjęte przez zebranych.

Opole. Na Śląsku Opolskim uskutynia się wroga propaganda przeciw kandydatom PZPR. W Bogacicach, pow. Kluczbork, pojawiły się plakaty wyzywające do głosowania przeciw komunistom. W niektórych miejscowościach napisy na parkanach nawoływają do bojkotu wyborów. W dalszym ciągu krąży tu plotki o zapowiedziach sądków protestacyjnych niektórych ludności /np. DZBUP/ przeciwko aktualnym listom kandydatów. Plotki te nie znajdują potwierdzenia.

28

con.

KRAJOWY BIULETYN SPESJALNY NR 61

40.

Poznań. Na spotkaniu aktywistów FM w Poznaniu, kandydatami na posłów /m.in. z Władysławem Białkowskim/ wielu kandydatów wyrażało pogląd, że społ. o "głosowanie bez skreślenia" stanowi błąd polityczny. M.in. mówiono: "Pisze się, że najlepszych należy wybierać, a mówi się o pierwszych głosach". Takie stanowisko reprezentował m.in. bezpartyjny kandydat na posła Stanisław Szwed, który podkreślił, iż "należy właśnie wybierać najlepszych przez skreślenie innych".

Wrocław. Mieszkańcy niektórych dzielnic stolicy, głównie Francuskiej, oceny sygnalizują, że różni emigranci odwołują się do głosowania na katolików. Jednocześnie sprawdzają oni w liściach "Ruchu", czy prasa katolicka jest należycie reprezentowana.

W kołach studenckich mówi się o tym, że organizacja "Młodzież demokratyczna" nosi się z zamiarem tworzenia bojówek wyborczych i w związku z tym szuka kontaktów w młodzieżową Robotniczą. M.in. ZND założył dość silne koło w Zakładach im. Róży Łaskońskiej. Kandydat na posła z ramienia SD w okręgu 3, Bażyński, na spotkaniach z wyborcami nawołuje do skreślenia od góry. Udział w nich stale na te spotkania grupa ludzi sadzących, że obecny na sali kandydat na posła, czy są wierzący.

W niektórych miejscowościach podwarszawskich, m.in. w Rykach, część b. członków PSL prowadzi nagonkę na kandydata PSL, Czesława Wywucha.

Koszalin. Doświadczony wyborca, chłopiec ze wsi Żukowo, pow. Stawno oraz w powiatach Wąsech i Lechowo sąsiedzi kandydatowi na posła Janowi Gałce /PSL/, iż "jest on starym szabrownikiem, PSL-owcem, który na czasach Młodej Polski nie odnosił się do chrześcijan".

USIŁOWANIE WŁAMANIA DO MAGAZYNU BRONI LPZ W SIENRADZU

W nocy z 13 na 14 bm usiłowano dokonać włamania do magazynu broni Oddziału Ligi Pracy i Żołnierstwa w Sienradzu. W magazynie tym oprócz broni krótkiej znajdowały się także karabiny. Sprawcy nieudolnego włamania sdożali zbiec. Organa MO prowadzą energiczne poszukiwania.

Wśród mieszkańców Sienradza panuje przekonanie, że broń, którą usiłowano zgarnąć z magazynu LPZ, miała posłużyć dla wywołania atmosfery kłótni w dniu wyborów.

55

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY Nr 61

6.

12 ZJAZDOW POWIATOWYCH ZBOWID

Ostatnio w kilku powiatach woj. lubelskiego odbyły się zjazdy członków ZBOWID. Przedmiotem ich był bardzo burzliwy. Związek Radziecki. Domagano się tu "złuszczenia w oparciu o Polskę i Jugosławię silnego bloku wojskowego w Europie wschodniej". Duży wpływ na taki charakter dyskusji miał fakt słabej tendencyjnej relacji z obrad Rady Naczelnej ZBOWID przesłanego Oddziału tej Organizacji - Szafka. W sejmie sprawozdanie Zdunek mówił m.in. o "ingerencji KC w sprawy Związku".